Nr. 157. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 13 lipca 1928. Rok XLVII.

KRAKÓW

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Międzynarodówka liberalna

Kraków, 11 lipca.

Dnia 6 bm. w sali konferencyjnej londyńskiego klubu liberalnego otwarty został pierwszy światowy kongres liberałów przy udziale przeszło ośmdziesięciu delegatów ze wszystkich krajów cywilizowanych. Polskę reprezentuje poseł na Sejm dr Dyboski. Pierwszy dzień obrad poświęcono sprawom pokoju światowego. Referował Francuz Nogaro, który bronił Francji przed zarzutem militaryzmu i dowodził, że Francja jest zwolenniczką „realistycznego pacyfizmu“, który dąży do rzeczywistej i trwałej pacyfikacji z dostatecznemi gwarancjami, że żadne państwo, które się rozbroi, nie padnie potem ofiarą swojej dobroduszności i łatwowierności.

Drugi punkt porządku dziennego kongresu stanowiła sprawa ordynacji wyborczych do ciał ustawodawczych. I tu także jako referent występował Francuz Borel. Wykazywał on, że obecna francuska ordynacja wyborcza okazała się tak dobrą, że nikt nie ma zamiaru zmieniania jej w bliższej przyszłości. Dzięki tej ordynacji zainteresowanie wyborami w szerokich masach wzrosło bardzo znacznie w przeciwstawieniu do niemieckiej ordynacji, która prowadzi do zobojętnienia i apatji wyborców. Systemu proporcjonalnego bronił Anglik Huphrey.

Liberalna prasa angielska bardzo gorąco powitała kongres. „Manchester Guardian“ pisze w artykule powitalnym: „Internacjonał liberalny nie przedstawia wprawdzie zorganizowanej siły jak n. p. socjalistyczny, nie mniej jednak międzynarodowa demokracja jest rzeczywistą potęgą. Jeżeli obecnej konferencji uda się doprowadzić do stałego porozumienia między liberałami różnych krajów, którzy dotąd działali tylko obok siebie a często przeciw sobie, wtedy można będzie powiedzieć o niej, że nie zbierała się na próżno. Bo to jest pewnem, że demokracje całego świata stoją i padają razem. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do demokracji angielskiej, francuskiej i niemieckiej. Jedynie demokracja jest jednoznaczna z pokojem. Wszystko inne oznacza wojnę i to zarówno wewnątrz jak zewnątrz danego kraju. Dlatego demokracja musi walczyć na dwa fronty przeciw faszyzmowi i przeciw bolszewizmowi. W ostatnich czasach bitwę najbardziej rozstrzygającą stoczyła i wygrała demokracja w Niemczech. Po traktacie wersalskim, w którym demokracje angielska i francuska prawie zniszczyły demokrację niemiecką, jest to prawdziwym cudem. Ale może właśnie było potrzebnem dla siły i przyszłości demokracji niemieckiej, aby walczyła ona i zwyciężyła sama bez postronnej pomocy. Ale gdy to się stało i gdy niemiecka demokracja wyłącznie własnemi siłami dała sobie rady zarówno z faszyzmem jak z bolszewizmem, sprawa współdziałania wszystkich demokratów świata stała się aktualną“.

„Daily Chronicle“ pisze: „Jest znakiem czasu, że odradzający się liberalizm europejski właśnie w tej chwili i właśnie w Anglji odbywa swoją pierwszą międzynarodową naradę. Kto wyczuwa tętno opinji publicznej, ten wie, że nowy liberalny duch budzi się w Anglji z wielką siłą i że także na kontynencie nie brak objawów odradzania się i wzmacniania prądów liberalnych. Zarówno tu jak tam wojna i duch wojny wywołały reakcję na korzyść humanitarnych i cywilizowanych ideałów liberalizmu. Subtelniejsze uczucia, które czasowo były zasłonięte, ale nigdzie nie były zniszczone, budzą się i dochodzą do głosu w całym cywilizowanym świecie i jest całkiem naturalnem, że zwracają się one przedewszystkiem ku Anglji, gdzie znajdują dla siebie grunt najpodatniejszy w najbardziej reprezentacyjnej metodzie rządzenia. Partje liberalne na całym świecie są partjami pokojowemi. I pragnienie utrwalenia międzynarodowego pokoju jest motywem, dla którego angielski liberalizm tak skwapliwie szuka kontaktu z liberablizmami innych narodów. Razem bowiem stanowią liberali cywilizowanych narodów ogromną część woli międzynarodowej“.

Te dwa głosy kierujących angielskich organów liberalnych dowodzą, jak silnem jest w Anglji poczucie potrzeby odrodzenia liberalizmu i przywrócenia mu mocy idei rządzącej. Gdy dokoła bankrutują jeden po drugim wszystkie systemy nacjonalistyczne, faszystowsko-dyktatorskie i bolszewickie, bo oparte na grubej sile, nie ożywiane dostatecznie realną i rozwiniętą ideją, okazuje się coraz wyraźniej, że jedyną formą trwałą może być w naszej epoce kulturalnej wyłącznie demokracja i że demokracja ze swej strony może trwać i działać jako siła pozytywna tylko pod warunkiem, że będzie demokracją liberalną.

Jak wszystko na świecie zmienił się także i liberalizm. Dzisiejszy liberalizm oprócz nazwy ma bardzo niewiele wspólnego ze starym, klasycznym liberalizmem, który był ideologją dochodzącej do władzy burżuazji i kumulującego się kapitału. W dzisiejszej epoce późnego kapitalizmu i rosnącej przewagi idei socjalnych liberalizm musi być zasadniczo odmienny od swego klasycznego pierwowzoru. Musi on bowiem przystosować się do wymagań nowoczesnego życia społecznego i jego potrzeb musi się jednem słowem znacznie uspołecznić. Podstawowe ideje liberalizmu — humanitaryzm i uznanie wszystkich objawów cywilizacyjnych dążności za równoprawne w tej przemianie wewnętrznej występować muszą tem silniej jako kierownicze. Umysłowe elity wszystkich cywilizowanych narodów wracają coraz wyraźniej do liberalizmu jako do jedynej doktryny gwarantującej rzeczywisty pokój, a z nim także i cywilizację.

Co piszą Niemcy o zerwaniu rokowań polsko-litewskich.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 11 lipca. Najpoważniejszy niemiecki organ demokratyczny **„Frankfurter Zeitung“** zamieszcza obszerną depeszę swojego korespondenta warszawskiego **o przyczynach rozbicia się ostatnich rokowań polsko-litewskich w Kownie.** Korespondent „Frankf. Ztg.“ przytacza, informacje, uzyskane z polskich kół politycznych, stwierdzające, że **Marszałek Piłsudski zdecydowany jest za wszelką cenę trwać nadal na stanowisku bezwzględnie pokojowem w stosunku do Litwy.** Korespondent przytacza opinję, twierdzącą, że **Waldemaras bardziej obawia się opanowania Litwy przez Polskę przy pomocy traktatu w drodze pokojowej i spokojnej, niż marszu wojsk polskich,** licząc na to, że krok taki ze strony Polski wywołałby sprzeciw w całym świecie i zmusiłby sowiety do aktywnego wystąpienia.

Na podstawie informacyj od dobrych znawców stosunków sowieckich uważa jednak korespondent **wystąpienie czynne sowietów za nieprawdopodobne.**

Waldemaras — oświadcza korespondent „Frankf. Ztg.“ — **prowokuje Piłsudskiego z pełną świadomością. Rząd polski nie stracił jednak dotychczas zimnej krwi,** czego dowodem jest fakt, iż wspomniane wynurzenia Waldemarasa zostały prawie zupełnie pominięte milczeniem przez prasę polską i nie wywołały w niej żadnych prawie komentarzy.

Na tropie nowej bandy szpiegowskiej.

Aresztowanie kilkudziesięciu osób w Wileńszczyźnie.

Wilno, 11 lipca (AW). Prowadzone śledztwo w sprawie aresztowanej na granicy polsko-sowieckiej **studentki Uniwersytetu Stefana Batorego, zatacza coraz szersze kręgi.** Na podstawie materjałów znalezionych, dokonano w ciągu dni ostatnich **na terenie Wileńszczyzny szeregu dalszych rewizyj i aresztowań,** przyczem **uwięziono dotąd kilkadziesiąt osób.** — Władze śledcze **wpadły na trop nowej grupy szpiegowskiej, do wykrycia której przyczynił się niejaki Witold Dańkowicz.**

Dziś w nocy nadeszły do Wilna informacje, że Witold **Dańkowicz został przez nieznanych sprawców zamordowany.**

MICHAŁ ROLLE.

Odwrotna strona medalu.

(Z obszerniejszego studjum o „Kobiecie polskiej“).

Matki nasze i babki posiadały wiele stron dodatnich, jest jednak i odwrotna strona medalu, rzucająca na kobietę polską światło mniej dodatnie, choć kamieniem potępienia za to ciskać na nią nie można, wada bowiem, o której rozpisywali się z rycerskim animuszem rozmaici satyrycy i dowcipnisie, była powszechną w całej Europie: nasze panie nie stanowiły pod tym względem smutnego wyjątku.

I o cóż idzie? O modę. „Kobietę polską niechybnie do literatury wprowadziły stroje“. — Tak twierdzi dr Stanisław Lam w ciekawem studjum, poświęconem właśnie temu charakterystycznemu rysowi w duchowej sylwetce naszych prababek. Twierdzi nie bez uzasadnionych podstaw, jeszcze bowiem o zalety serca i duszy kobiety polskiej nikt nie pytał, jeszcze umysłowych jej wartości nikt nie badał, „a już na piękne szatki, adamaszki i brokaty padło oko mężczyzn piszących“.

A było to oko niedyskretne, zawistne, nie przepuszczające niczego, które „dojrzeć umiało białogłowską rozrzutność, pochop do cudoziemczyzny, chęć podobania się, a nawet najtajniejsze arkana gotowalni, zasobnej w przedziwne pokraszanki, kamforę i larendogrę“.

Jeden lub drugi satyryk — tych zaś nie brakło nam przecie nigdy — podrażniony nadmiernem umiłowaniem do zbytku pań polskich, naśladujących skwapliwie, często bezkrytycznie obce wzory, chwytał gorączkowo za pióro, maczał je w żółci i ciął — jak na rycerskiego człeka przystało — reprymendę bezwzględną.

Nawykły do walk z bisurmanami i hajdamakami, nic sobie nie robił z zadawanych ran, a choć pięści, piąstki i piąsteczki niewieście zaciskały się z tej racji w świętem oburzeniu i bezsilnym gniewie, dzięki owym właśnie wylewom krytyki posiadamy dzisiaj skrystalizowany wyraziście polskiej kobiety konterfekt.

„Niczem jakiś drzeworyt w starej księdze i niczem wielki, w cieniu kolegjaty kryjący się portret dobrodziejki kościoła. Boć tu i upodobań wszelkich znalazło się zwierciadło i psychologji niewieściej register. Pani polska w całej swej okazałości wychyla się z pomroki dziejowej, a okazałość to nie byle jaka, kształcona i na wzorach najlepszych i kiesą wielkich fortun wsparta“.

Właśnie też rozłatywanie się lub pękanie przynajmniej tych fortun na pokrycie kaprysów wielmożnej pani małżonki, która zoczywszy strój jakowyś wymyślny, nową modą skrojony, u swej sąsiadki, czy to w kościele na solennem nabożeństwie, czy na jarmarku, zjeździe wojewódzkim, czy wreszcie na przyjęciu u potentata wojewódzkego, zaraz jeszcze wspanialszy, więc i kosztowniejszy posiąść pragnęła, wywoływał sądy przyostre ludzi trzeźwiej na rzecz patrzących.

Za przykładem dworu królewskiego szły zamki i pałace; te naśladowały dwory wiejskie, będące znowu wzorem dla miast. Na szlachciankach jedno- i wielowioskowych wzorowały się co bogatsze mieszczki-strojnisie, urodą i wdziękiem, a pretensjami i kaprysami nie ustępujące tamtym. Sławetna tupała nóżką, marszczyła gładkie czoło, więc i małżonek, pieszczot żoninych łasy, znikał bez dłuższego namysłu we drzwiach alkowy, by niebawem powrócić, zanim małżonka pięć „zdrowasiek“ odbębniła, ze sztuczką wzorzystej materji pod pachą. Na zbytek mieszczek sarkano też głośno, wydając nawet specjalne ustawy zapobiegawcze.

Pozostawały one co prawda martwą na papierze literą, zapisywane na wieczną rzeczy pamiątkę w księgach miejskich, zrazu krakowskich, z kolei i innych grodów, a zbytek w strojach, potem w urządzeniu domowem i w życiu coraz szersze zataczał kręgi, coraz głębiej wżerając się w rdzeń społeczeństwa.

Że taka ewolucja odbywała się istotnie, dowodzić rzecz zbyteczna; skoro strój prosty, niewyszukany, zastępowały suknie z zagranicznych kosztownych materyj szyte, damie takiej nie sposób było poprzestawać na ławach, przez domownika z drzewa ciosanych, a i ściany mieszkania, bielone przez dziewkę kuchenną, musiały pokryć szpalary, kobierce i makaty.

Równocześnie następowała odpowiednia zmiana w zastawie stołowej i w zaprzęgu, nie dziwota też, że i przygodni podróżni, wędrujący po Polsce, którym nie obcy był przepych dworów zachodnich, z niekłamanym zachwytem opisują cuda, oglądane w Rzeczypospolitej Polskiej, opowieść ich zaś stanowi dla dzisiejszych badaczów materjał bynamniej nie do pogardzenia.

„Wdzięk z przyrodzenia i bogactwo, łatwość akomodacji i umiłowanie zbytku — wszystko złożyło się na to, że od najdawniejszych czasów można mówić o strojnych kobietach w Polsce“.

Biorąc ze wschodu powłóczystą szatę, przybierają ją tak hojnie drogiemi kamieniami, że już za Bolesława Chrobrego taka dama bez pomocy pachołka — paziów wówczas jeszcze nie znano — nie była w stanie stroju swego udźwigać.

Jednej stałej mody niema; zmienia się wszystko, jak w kalejdoskopie.

„Aby dziesięć krojów na tydzień wymyślił — zapisze sarkastycznie imci pan Mikołaj Rey z Nagłowic — tedy każdy chwalą“. Pochodziło to stąd, iż do Polski ściągały rzesze kupieckie ze wszystkich świata krańców, a każdy taki spryciarz: Turczyn, Ormianin, Włoch czy Niemiec, umiał swój towar odpowiednio zachwalić i do kupna drogich materji imość panią zachęcić. Przeglądnijcie księgi miejskie, rzućcie okiem na płyty grobowe w naszych kościołach i na cmentarzach, a przekonacie się snadnie, ilu z tych przybyszów pozostało w Polsce na zawsze.

(Dokończenie nastąpi).

Z podróży Prezydenta Rzpltej.

Opatowice, 11 lipca. (PAT). W podróży po terenach centralnego towarzystwa rolniczego p. Prezydent Rzplitej i towarzyszącemi mu osobami **przybył** tu o godz. 11.30. Na granicy powiatu płockiego powitał p. Prezydenta starosta płocki **Piniaszkiewicz.** Wzdłuż szosy przy każdej minionej wiosce ustawione były **delegacje kółek rolniczych i szkół** oraz miejscowa ludność wznosząca **entuzjastyczne okrzyki na cześć** p. Prezydenta. O godz. 12-tej w południe nadjechała z Warszawy p. Prezydentowa **Mościcka** w towarzystwie adjutantów, **powitana odegraniem przez orkiestrę marsza**. Następnie p. Prezydent po krótkim odpoczynku wraz z całym orszakiem wyruszył o godz. **12.30 w dalszą drogę.**

Płock, 10 lipca. (*PAT*). Przyjazd p. Prezydenta do Płocka nastąpił o godz. 13. Przy wspaniale udekorowanej bramie triumfalnej prowadzącej do miasta, orkiestra **odegrała marsz powitalny, a** przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta **Zbrożyna,** wręczając p. Prezydentowi chleb i sól. P. Prezydent i p. **Mościcka** przesiedli się do wozu zaprzągniętego w 4 siwe konie, poczem orszak **ruszył do katedry.** Orszak posuwał się ulicami miasta pięknie udekorowanemi flagami o barwach narodowych wśród **entuzjastycznych okrzyków tłumnie zgromadzonych mieszkańców.** Przed katedrą orkiestra wojskowa **odegrała hymn narodowy.** W prastarej katedrze przemówił do p. Prezydenta od ołtarza ks. **biskup sufragan Wetmański** w zastępstwie chorego ks. biskupa **Nowowiejskiego.** Po odśpiewaniu „Te Deum" i krótkiej modlitwie **nastąpiło zwiedzanie katedry,** poczem p. Prezydent udał się w odwiedziny do **ks. biskupa Nowowiejskiego.**

O godzinie 14.40 w gmachu banku ziemskiego odbyło się śniadanie. Po śniadaniu i krótkim odpoczynku p. Prezydent udał się na **zwiedzanie gmachu okręgowego towarzystwa rolniczego, następnie zaś do starostwa.** Tu zgromadzili się przedstawiciele **władz miejscowych, Rada miejska „in corpore" i delegacje miejscowych organizacji społecznych.** Przemawiał w podniosłych słowach nauczyciel **Maciejewski.**

Po wyjściu ze starostwa przyjął p. Prezydent **defiladę oddziałów przysposobienia wojskowego.** — Stąd udał się p. Prezydent do magistratu miasta Płocka, gdzie przyjął z rąk prezydenta miasta **honorowy dyplom obywatela miasta Płocka.** Wieczorem p. Prezydent zwiedzał miasto.

O godz. 20.30 p. Prezydent i p. Prezydentowa oraz minister rolnictwa Niezabytowski, w ściślem gronie członków domu cywilnego i wojskowego oraz paru tylko obywateli miejscowych spożyli objad.

Urlop Marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lipca. Niektóre dzienniki warszawskie podają, jakoby marsz. **Piłsudski** miał spędzić urlop w **Druskienikach.**

Przed ogłoszeniem ustawy o amnestji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11-go lipca. Dowiaduję się, że we środę względnie we czwartek, wbrew wiadomościom prasy opozycyjnej, twierdzącym, że **rząd nosi się z zamiarem ogłoszenia ustawy o amnestji dopiero w jesieni zostanie wydrukowana w „Dzienniku Ustaw" ustawa amnestyjna.**

Wykluczenie pos. Korfantego z Ch. D.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 11-go lipca. **Główny Chrześcijańskiej Demokracji** w Warszawie rozesłał obecnie do wszystkich członków obszerne **pismo,** w którem zawiadamia, o **uchwale wykluczającej p. Korfantego ze stronnictwa.**

Wyczerpujące motywy, jakie zarząd główny podaje na uzasadnienie wykluczenia p. Korfantego ze stronnictwa są **druzgocącym wyrokiem postępowania i potępieniem jego metod politycznych.**

Obecnie tak prasa warszawska, jak i śląska drukuje to pismo obszernie, twierdząc, że **wykluczenie to jest ostateczną likwidacją politycznych działalności p. Korfantego.**

Program zjazdu Legjonistów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11-go lipca. Tegoroczny **zjazd Zw. Legjonistów** odbędzie się, jak donosiliśmy, **w Wilnie 12-go sierpnia z osobistym udziałem Marszałka Piłsudskiego.**

Do urządzenia zjazdu powołano do życia **specjalny komitet zjazdowy,** na którego czele stanęli m. i. ks. biskup **Bandurski,** wojewoda wileński **Raczkiewicz** i szereg wybitnych osobistości.

W program dnia zjazdu wchodzi **poświęcenie sztandaru** miejscowego Zw. Legjonistów, **wspólny obiad polowy, uroczysta akademja,** na której spodziewane jest przemówienie Marsz. **Piłsudskiego.**

Dzień zjazdu zakończy **przedstawienie,** wydane przez teatr „Reduta" i raut, wydany przez wojewodę Raczkiewicza.

Pomimo, iż, jak wiadomo, tegoroczny zjazd Zw. Legjonistów **nie będzie obejmował obrad delegatów,** spodziewany jest **ogromnie liczny udział uczestników,** których liczbę komitet zjazdu oblicza **ponad 5.000.**

Termin obrad delegatów okręgowych związków legjonistów przewidziany jest na jesień i podany zostanie do wiadomości we właściwym czasie.

Odroczenie służby wojskowej dla medyków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lipca. Celem umożliwienia studentom medycyny urodzonym w r. 1901 ukończenia studjów, minister spraw wojskowych zezwolił wyjątkowo na **odroczenie terminu wcielenia** na rok, t. j. do **lipca 1929 r.** pod warunkiem, że obowiązuje to tych medyków, którzy **w latach 1918 i 1920 służyli ochotniczo.** Wszyscy inni studenci nie mogą korzystać z tego odrodzenia.

—o—

Hakatysta niemiecki powołuje się na argumenty p. Dmowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lipca. Organ młodoniemieckiego zakonu „Der Junge Deutschland" zamieszcza przemówienie wielkiego mistrza tego zakonu Mahraun, w którem omawia on kwestję zmiany granic niemieckich, a w pierwszym rzędzie **przywrócenia granic wschodnich.** Oświadczenie powyższe zakończone jest twierdzeniem, że zakon młodoniemiecki bronić będzie niemieckich praw do korytarza, a dla uzasadnienia swoich tez powołał się na **oświadczenie p. Romana Dmowskiego i jego memorjał złożony prez. Wilsonowi w październiku 1918 roku,** w którym to memorjale p. Dmowski miał oświadczyć, że **gdyby Prusy Wschodnie pozostały przy Niemcach, to w takim razie Niemcy musiałyby zatrzymać także i Prusy Zachodnie, dla Polski bowiem korytarz niema wartości (?!), o ile Polska nie otrzyma równocześnie Prus Wschodnich.** Powołując się na te słowa polskiego dyplomaty, domaga się organ zwrócenia korytarza przez Polskę Niemcom.

Antypolska polityka Niemiec w sprawie komunikacji przez Wisłę.

Prawie od półtora roku pomiędzy rządem polskim a rządem niemieckim odbywa się wymiana zdań w sprawie, która jest niezwykle znamienna dla mentalności niemieckiej w stosunku do wszystkiego, co pozostaje w związku z t. zw. przez Niemców „korytarzem polskim". Długa i obszerna korespondencja dyplomatyczna, wynikła na podstawie decyzji rządu polskiego, o przeniesieniu jednego z mostów na Wiśle, który jest absolutnie niepotrzebny tam, gdzie obecnie się znajduje, na inne miejsce. Na dolnym biegu Wisły, na terytorjum podówczas pruskiem, istniały do roku 1909 cztery mosty: pod Fordonem, pod Toruniem, pod Grudziądzem i pod Tczewem. W roku 1909 rząd niemiecki zbudował piąty most długości 1.060 metrów, pod Opaleniem (Münsterwalde) na lewym brzegu Wisły. Budowa tego mostu w okresie przesileniowym po aneksji Bośni przez Austrję, miała cel najwyraźniej strategiczny. Most, po którym przechodziła bocznica kolejowa, nie miał znaczenia dla ruchu osobowego i towarowego w czasach pokojowych. Budowa kosztowała 9 miljonów marek złotych, zaś wartość mostu obliczana jest dzisiaj na prawie 27 milj. zł., amortyzacja i koszty utrzymania mostu wynoszą prawie 3 milj. zł. rocznie.

Przez ten kosztowny most, wedle niemieckich danych statystycznych, przechodzi dziennie przeciętnie 38 osób. A ponieważ jest to ruch graniczny i faktycznie każda osoba przechodzi dwa razy dziennie, wynika więc stąd, że dla wygody 19 osób dziennie skarb polski musi wydawać 3 milj. zł. rocznie, a każde przejście przez most kosztuje go 425 złotych. W ciągu całego roku 1927 przejechało przez ten most 203 samochody i motocykle i 1.554 innych pojazdów. Z polskiego punktu widzenia istnienie tego mostu pod Opaleniem jest wręcz absurdalne. Polska nie potrzebuje mostu dla celów wojskowych, boczna zaś linja kolejowa, przechodząca przez most, jest dawno nieczynna, co nie wywołuje zresztą protestu ze strony Niemiec. Połączenie obu brzegów Wisły w tym punkcie może być równie dobrze uskutecznione przy użyciu promu, a w razie wysokiego stanu wody na Wiśle, przy użyciu parostatków. Ponieważ odprawa celna w tym punkcie jest między Polską a Niemcami ustalona przez konwencję, rząd polski utrzyma ją po urządzeniu przejazdu przy pomocy promu i parostatków, przeniesienie zaś mostu do Torunia nie może spowodować żadnej przerwy w komunikacji między polskiem Pomorzem a Wschodniemi Prusami.

Most, przeniesiony do Torunia, zadośćuczyni żądaniu i potrzebom ludności tego miasta, która już przed wojną domagała się polepszenia komunikacji przez Wisłę. Główny dworzec kolejowy w Toruniu znajduje się na lewym brzegu Wisły, a miasto samo — na prawym. Most kolejowy znajduje się w punkcie bardzo niedogodnym, tak, iż od wielu lat komunikację między dworcem kolejowym a miastem podtrzymują parostatki. Zarówno most kolejowy, jak i parostatki są bardzo przeciążone. Przez most kolejowy przechodzi przeciętnie co miesiąc 82.000 osób, przejeżdża zaś 6000 samochodów, 6000 rowerów i 12.000 innych pojazdów, nakładając przytem niepotrzebnie kawał drogi wskutek ekscentrycznego położenia mostu kolejowego. Pozatem ruch kolejowy wymaga ułożenia drugiego toru na moście, co spowoduje konieczność zamknięcia mostu dla ruchu pieszego i kołowego. Parostatkami przez Wisłę w tym punkcie przejeżdża co miesiąc prawie 81.000 osób w miesiącach letnich do 120.000. Ruch przez Wisłę pod Toruniem jest zatem 1.400 razy większy, aniżeli pod Opaleniem i jest, wobec tego, rzeczą zrozumiałą, że rząd polski pragnie zadośćuczynić żądaniom Torunia, a trzymając się przytem swego programu oszczędnościowego, uważa za konieczne przenieść zbędny most z pod Opalenia do Torunia.

Od chwili, kiedy dowiedziano się o tej decyzji rządu polskiego, rozpoczęła się w Prusiech Wschodnich agitacja przeciw Polsce i przeniosła się do Berlina. Oskarżono Polskę o rzekomy wandalizm, jakim miało być urojone zniszczenie wielkiego dzieła „kultury gospodarczej" niemieckiej. Później prasa niemiecka, agitatorzy, propaganda niemiecka zagranicą, a wreszcie rząd Rzeszy zaczęli doszukiwać się innych motywów na korzyść utrzymania mostu pod Opaleniem. Wszystkie te motywy są, rzecz prosta, wyssane z palca. Z tak zwaną kulturą gospodarczą most strategiczny niema nic wspólnego. Nie jest też prawdą argument, iż usunięcie mostu utrudni utrzymanie wałów nadbrzeżnych nad Wisłą, chroniących równinę Marienwerder od powodzi, albowiem materjały do konserwacji wałów przywożone są nie z lewego, polskiego brzegu Wisły, ale z prawego, pruskiego, a przez usunięcie mostu odpływ wysokiej wody i kry lodowej na Wiśle będzie nawet ułatwiony. Swoją troskliwość o utrzymanie mostu obrońcy niemieccy posunęli nawet tak daleko, iż twierdzą, że mieszkańcy pięciu wiosek, które na prawym brzegu Wisły należą do Polski, będą odcięci w czasie przyboru rzeki od swoich władz. Ta sprawa obchodzi tylko rząd polski, który napewno nie zaniedba swych obowiązków wobec własnych obywateli, tembardziej, że dysponować może w tym punkcie, jako środkiem komunikacyjnym, promem i parostatkami.

Propaganda niemiecka w powyższej sprawie obliczona jest, oczywiście, na zupełną nieznajomość lokalnych stosunków w sprawie t. zw. korytarza, która istnieje nietylko w Niemczech, ale i zagranicą. Szczególnie wobec zagranicy propaganda niemiecka czyni wszystko, by tę nieznajomość stosunków utrzymać, pogłębić, nawet przez rozsiewanie fałszywych informacyj i wyzyskać dla swoich celów. Ale rzeczywistość i fakty przemawiają dobitniej, niż propaganda niemiecka. Każdy człowiek o zdrowym rozsądku zgodzi się z tem, że państwo nie może dopłacać dziennie 425 zł. do każdego przechodnia, korzystającego ze zbytecznego zupełnie mostu.

—0—

Ostatnie wołanie o pomoc.

(Telegram własny „N. Reformy").

Kopenhaga, 11 lipca. W ostatnich dniach nie nadeszły od „Citta di Milano" żadne wiadomości. Z tego powodu wyrażają obawę, **że w ostatnim czasie zaszły takie zdarzenia, których nie wolno ogłaszać.**

Ostatnia depesza Biagi'ego do gen. Nobile brzmiała następująco: **„Członkowie grupy Viglieri tracą nadzieję, rozpacz wzrasta, prosimy o natychmiatsową pomoc". Co się później na krze lodowej rozegrało, jest niewiadomem.** Przypuszczają więc, że rozbitkowie stracili sami nadzieję w ocalenie. Mały piesek Nobilego, Titina, ochrania nieszczęsnych rozbitków, **ostrzegając ich przed niedźwiedziami północnemi i odstraszając je.**

Mimo nadchodzących z Rzymu dementi, **mechanik Ceccioni zmarł.** Kiedy Lundborg po raz drugi wylądował samolotem w pobliżu Viglieri, **pięciu ludzi tej grupy nie miało siły podnieść rannego Ceccioni z powrotem do namiotu.** Wobec tego, zostawiono go na lodzie. **To też było przyczyną jego śmierci.** Jeden z rozbitków miał wczoraj **w przystępie pomieszania zmysłów oddalić się od innych.**

Rozbitki u kresu sił.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 11 lipca. Wczoraj nadeszła z Kingsbay depesza od rozbitków „Italji" z grupy Viglieri, do której należał gen. Nobile. Depesza ta brzmi:

„Położenie nasze ciężkie. Jesteśmy u kresu sił. Topnienie lodów spowodowało zmniejszenie się kry o 1/3 część grubości. Wichry pchają nas w kierunku północno-wschodnim".

Okręt „Braganza" udał się natychmiast w powyższym kierunku, usiłując dotrzeć do rozbitków.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 11 lipca. Wedle doniesienia ze Spicbergu, operator radjowy grupy Viglieri depeszował, że wszyscy w czerwonym namiocie zwątpili **o swojem wyratowaniu i proszą o wysłanie natychmiastowej pomocy.** Po wysłuchaniu tej wiadomości, aparat Bagiego zamilkł zupełnie i nie odpowiadał na żadne wezwanie. Z tego powodu panuje o los tej grupy wielkie zaniepokojenie.

Kontakt z rozbitkami „Italji" przerwany.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 11 lipca. „Citta di Milano" donosi, że **kontak z grupą Viglieri został przerwany.** „Braganza" znajduje się w pobliżu Beverley Sundu, dokąd mają powrócić wszystkie wyprawy, wysłane na wyspę północno-wschodnią.

„Krassin" nie może dotrzeć do rozbitków.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo,, 11 lipca. Rosyjski łamacz lodów „Krassin" zbliżył się **na odległość dwu mil do obozu rozbitków, jednak z powodu silnej kry nie może się posuwać naprzód.** Istnieje obawa, że statek **będzie musiał powrócić nie wyratowawszy rozbitków.**

—o—

Nowa próba poszukiwania Amundsena.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 11 lipca. Okręt polarny **„Pourquo-pas"** wyruszył wczoraj w okolice podbiegunowe na **poszukiwanie Amundsena i Guilbauda.**

„Latham" nie doleciał do Wysp Niedźwiedzich.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 11 lipca. Radjotelegrafista, który pełnił służbę na wyspach Niedzwiedzich w czasie gdy **Guilbaud i Amundsen** odbywali przelot, przybył do Tromsoe. Z jego opowiadania wynika, że aparat „Latham", którego długo szukano na pobliskich wodach, wcale **nie doleciał do wysp Niedźwiedzich.** Dnia 18-go czerwca radjotelegrafista ów od godz. 5.30 do północy ustawicznie nasłuchiwał, czy nie odezwą się sygnały z aparatu „Latham", ale nie przejął żadnych znaków. Następnie próbował skomunikować się z „Lathamem", nie otrzymał jednak odpowiedzi. Wtedy zaczął nadawać otrzymane wiadomości o stanie lodów w pobliżu wysp Niedźwiedzich. Próbował także usłyszeć hałas motoru, ale bez skutku. — Krytycznego dnia była pogoda jasna i pole widzenia było niezwykle wielkie. Telegrafista zatem powinien był dostrzec samolot, zwłaszcza, że później słyszał i widział samolot Maddaleny.

Zajście w parlamencie francuskim

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 11 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych radykalno-socjalistyczny poseł **Bergery** zainterpelował prezesa ministrów Poincarego **w sprawie udziału Francji w pożyczce zagranicznej Rumunji.** Na tem tle **doszło do ostrego starcia pomiędzy posłami Bergery a Poincarem,** który zażądał odroczenia dyskusji nad interpelacją do jesieni i oświadczył, że nie zniesie, aby w izbie francuskiej mieszano się w wewnętrzne sprawy polityczne Rumunji. Deputowany Bergery miał się uczuć dotkniętym słowami premjera i **zażądał satysfakcji.**

„Echo de Paris" dowiaduje się, że Poincare po ukończeniu posiedzenia oświadczył w kuluarach izby ministrowi spraw wewnętrznych **Sarraut,** że jeżeli **pan Bergery istotnie pośle mu świadków, to w czasie spotkania okaże się który z przeciwników jest młodszym.** Należy zauważyć, że deputowany Bergery jest jednym z młodszych wiekiem członków izby, poślubił on niedawno córkę zmarłego ambasadora sowieckiego w Londynie, Krassina.

Pangalos wypuszczony na wolność.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 11 lipca. Z Aten donoszą, że generał **Pangalos został wypuszczony na wolność,** ponieważ rada ministrów przyszła do przekonania, że skoro parlament rozwiązano, niema już powodu trzymania Pangalosa w areszcie.

Ustąpienie Hoovera.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 11 lipca. Prezydent Coolidge **przyjął dymisję Hoovera.** Hoover wystąpił dlatego, aby mógł bez przeszkody poświęcić się przygotowaniu do wyborów prezydenta.

Dział giełdowy.

Kraków, 11 lipca.

AKCJE NIEJEDNOLICIE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny w całej pełni. Drobne obroty małą tylko ilością papierów, przy tendencji niejednolitej. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 177—178½, Pharma 6.75, Zieleniewski 132, Siersza górn. 105—110, Chybie 75, Piasecki 12, Cegielski 42—44, Dolarówka 91.5—92.5, Locomotywy 125.

Na rynku walutowym sytuacja bez większych zmian. Obroty małe, usposobienie spokojne. W Krakowie dolar got. 8.88½—8.89, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.88½—8.89, czeki 8.90—8.90 3/4, Bank Polski bez zmiany.

Zurych, 11 lipca (PAT). Paryż 20.31 1/2, Londyn 25.24, N. York 5.10, Belgja 72.40, Włochy 27.19, Hiszpanja 85.60, Holandja 209.02 1/2, Berlin 123.77 1/2, Wiedeń 73.17, Sztokholm 139.12 1/2, Oslo 138.85, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.74.5, Praga 15.37 1/2, Warszawa 58.17 1/2, Budapeszt 90.47 1/2, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 218 1/2.

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Co będzie tematem obrad dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej.

Dziś o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone sprawie **dostarczenia prądu elektrycznego z Jaworzna dla gminy m. Krakowa.** Zasady umowy zawrzeć się mającej między gminą m. Krakowa (elektrownia miejska) a Jaworznicką komunalną kopalnią węgla co do poboru energji elektrycznej z Zakładu elektrycznego wybudować się mającego w Jaworznie są w głównych szczegółach następujące: umowę, dotyczącą poboru prądu elektr. z kopalni zawiera gmina **na przeciąg 15 lat,** począwszy od 1 stycznia roku następującego po dniu rozpoczęcia normalnego ruchu Zakładu elektr. w Jaworznie, kopalnia obowiązuje się dostarczyć gminie (elektr. w Krakowie) przez cały czas trwania umowy prądu trójfazowego, zasadnicza cena prądu za roczną ilość do 21 miljonów KWh liczonych w krakowskiej stacji odbiorczej wynosić ma 5.95 za 1 KWh, za ilość ponad 21 milj. KWh cenę 2.1 za 1 KWh., utrzymanie i administrowanie linji transytowej jest obowiązkiem kopalni, również podatek opłaca kopalnia itd.

—o§o—

Jutro rozpoczynają się obrady komitetu odbudowy Wawelu.

W obradach komitetu weźmie udział min. Moraczewski.

Jak już donosiliśmy w dniu 12 lipca odbędzie się posiedzenie komitetu odbudowy Wawelu. Komitet zwiedzi roboty już wykonane i ustali plan prac na przyszłość. W pierwszym rzędzi mają być podjęte prace restauratorskie nad przystosowaniem części zamku na rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który będzie rok rocznie przebywał w większych miastach Polski.

W dniu jutrzejszym o godzinie 5.52 rano przybędzie do Krakowa minister robót publicznych Moraczewski, który weźmie udział w posiedzeniu komitetu, jakie się odbędzie o godz. ½10. Wraz z p. ministrem przybywają inspektor Kudelski oraz inżynierowie Wojciechowski i Wiśniewski z ministerstwa oświaty.

—o§o—

Z pobytu wycieczki czechosłowackiej w Krakowie.

W ciągu ostatnich dni bawiła w **Krakowie** wycieczka przedstawicieli czechosłowackich szkół rolniczo-gospodarczych, która przybyła do Polski na zaproszenie Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Wycieczka organizowana przez prezesa tegoż Związku, dyr. inż. Jana Rapackiego, przebywa w Polsce pod protektoratem min. rolnictwa. W czasie 18-dniowego pobytu w Polsce wycieczka zwiedzi ważniejsze szkoły rolniczo-gospodarcze, instytucje i zakłady naukowego typu, oraz Akademję rolniczą w Dublanach.

W ciągu pierwszego dnia pobytu w Krakowie, po uroczystem powitaniu na dworcu kolejowym, goście ulokowani zostali w Grand Hotelu, poczem zwiedzili **Stację rolniczo-doświadczalną uniwersytecką w Mydlnikach, Studjum rolnicze i Instytut weterynaryjny U. J. w Krakowie.** Wieczorem podczas bankietu wydanego na cześć gości przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, wśród bardzo miłego nastroju przemawiali na cześć gości p. Jura, prezes M. T. R., inż. Jan Rapacki, prezes Z. N. S. G. W., imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego dziekan prof. Dr. Gołogórski i p. radca Szymusik w imieniu województwa, na co odpowiedzieli p. inspektor Józef Babanek z Bratisławy, inż. Vlacil w imieniu czechosłowackiego ministerstwa rolnictwa oraz P. F. Vrzesky, prezes Związku Nauczycieli Szkół rolniczo-gospodarczych w Czechosłowacji. Po uroczystych przemówieniach przedstawicieli władz czechosłowackich, prezes Akad. Koła Przyjaciół Czechosłwacji p. Władysław Grabowski wręczył insp. Babanekowi, dedykowany na pamiątkę pobytu w Krakowie, egzemplarz poezyj Jaromira Rasina „Dusza kobiety“ w polskim przekładzie Marjana Szyjkowskiego, wydany nakładem Koła.

Następnego dnia goście czechosłowaccy zwiedzili **Wyższą Szkołę Rolniczą w Czernichowie,** gdzie przez dyrekcję podejmowani byli obiadem, po południu zaś zwiedzili **Saliny w Wieliczce.** W niedzielę zaznajomili się z zabytkami Grodu Wawelskiego O godz. 13 sympatyczni goście, żegnani przez przedstawicieli władz miejscowych, Małopolskiego T-wa Rolniczego i Akad. Koło Przyjaciół Czechosłowacji, odjechali do **Rzeszowa,** skąd udadzą się do Lwowa, Drohobycza, Lublina, Warszawy, Poznania i Gdańska.

—o§o—

Jak pracuje Krakowskie Pogotowie Ratunkowe?

Ilość interwencyj Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego wzrasta niemal z każdym miesiącem. Pogotowie bowiem obsługuje również i miejscowości położone poza Krakowem. Wyjeżdżało ono mianowicie w ubiegłym roku administracyjnym do Bochni, Jordanowa, Kalwarji, Kielc, Miechowa, Myślenic, Oświęcimia, Skawiny, Sandomierza, Słomnik, Trzebini, Sosnowca, Wiśnicza i Wolbromia. O ustawicznem zwiększaniu się wypadków, w których interwenjowało pogotowie świadczy najlepiej statystyka, w której czytamy, iż w r. **1891** cyfra wypadków **nie dochodziła liczby 300,** w następnym roku osiągnęła liczby **1.000,** by w roku **1900** dojść do liczby **3.000.** Znaczne zwiększenie zauważamy w roku **1907,** kiedy cyfra wypadków dochodzi do **4.200.** Aż do wybuchu wojny cyfry te wahają się między 4.400, a 5.800. Dopiero rok **1914** przynosi znaczne zwiększenie się liczby wypadków do sumy **8.000,** która w następnym roku spada niemal do połowy. Charakterystycznem jest, iż **znaczniejsze powiększenie się liczby wypadków obserwujemy dopiero w roku 1920 w czasie najazdu bolszewickiego,** kiedy suma wypadków dochodzi **do sumy 7.500.**

Rok ubiegły wykazuje cyfrę rekordową 8.300 wypadków.

Charakterystyczną rzeczą jest również **wzrost samobójstw,** których liczba w r. **1891** wynosiła **15,** w r. **1910 100,** natomiast w latach wojennych spada przeciętnie do cyfry **50 zamachów samobójczych rocznie. Znaczniejsze zwiększenie samobójstw obserwujemy** dopiero **po latach wojennych,** począwszy od roku **1923,** w którym cyfra samobójstw wynosi znowuż **100,** by w r. **1927 osiągnąć liczbę 200.** Wśród zamachów samobójczych **przeważają otrucia,** które stanowią **76% ogółu** zamachów samobójczych. Z innych wypadków najpokaźniejszą sumę stanowią wypadki, wymagające zabiegów chirurgicznych Liczba ich w roku ubiegłym **wynosiła 4.300,** a więc **przeszło połowę wszystkich wypadków.** Pozatem Pogotowie interwenjowało w **156 wypadkach oparzeń, 775 wypadkach, wymagających zabiegań okulistycznych (300 ofiar wybuchu witkowickiego).** W chorobach umysłowych udzielono pomocy **w 273 wypadkach, nagłych zgonów stwierdzono 72,** przewieziono 178 chorych do szpitala.

Z ogólnej cyfry pacjentów pogotowia przypada na **mężczyzn 4.947,** na kobiety **2.991,** na **dzieci 233. Wypadków samobójczych największą ilość** zanotowano **w lipcu i kwietniu, najniższą w listopadzie.**

Pogotowie posiada **4 auta sanitarne.** Personal stanowi **9-ciu lekarzy** z dr. **Drozdowskim Jerzym na czele,** ponadto pełnią dyżury 11 rygorozantów medycyny. Sekretarzem pogotowia jest dr. **Górka Mieczysław.**

—o§o—

Tajemnicze samobójstwo na ulicy Krakowa.

Na ulicy Wieczystej 19 w Dąbiu znaleziono w stanie nieprzytomnym młodą dziewczynę nieznanego nazwiska. Przechodnie zauważyli jak wypiła zawartość flaszeczki posiadanej przy sobie. Jak stwierdzono, zatrucie nastąpiło wskutek zażycia około 100 gramów lysolu. Mimo natychmiastowego zastosowania środków leczniczych dziewczyny nie zdołano uratować. W kilka godzin po przewiezieniu jej do szpitala zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Nie znaleziono przy niej żadnych papierów stwierdzających jej identyczność. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—o§o—

Przyjazd prezyd. m. Warszawy inż. Słomińskiego do Krakowa.

Jak się dowiadujemy prezydent m. Warszawy, inż. Słomiński, przybywa na parę dni do Krakowa. Zastępować go będzie wiceprezydent miasta Szpotański.

SCHRONISKO DLA WYCIECZEK W ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA. Wobec braku pomieszczenia dla licznych wycieczek, zwiedzających Kraków w porze letniej, Polska YMCA urządziła na czas wakacyjny b. r. wzorowe schronisko w śródmieściu Krakowa. Jasny, czysty lokal, zaopatrzony jest w 19 łóżek z pościelą. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat YMCA, Krowoderska 8.

WYBORY DO KRAKOWSKIEJ RADY WYZNANIOWEJ. W roku bieżącym, na zasadzie rozp. prez. Rzpltej z 14 paźdz. 1927, będą w krakowskiej gminie żyd. przeprowadzone wybory powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne, przyczem jednak kobiety są wykluczone od prawa wyborczego. Wybory ma przeprowadzić komisja wyborcza przez Radę wyznaniową wybrana, składająca się z pięciu członków Rady i 11 członków kooptowanych. Komisja wyborcza ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym prezydenta gminy żydowskiej dra Rafała Landaua, a zastępca dra Natana Oberlaendera.

KURS OGLĄDACZY MIĘSA. Dnia 3 września b. r. rozpocznie się w krakowskiej rzeźni miejskiej czwarty pięciotygodniowy kurs szkolenia oglądaczy mięsa i włóśni. Kandydaci na powyższy kurs, zamieszkali na terenie m. Krakowa, winni najpóźniej do 15 lipca b. r. wnieść za pośrednictwem magistratu, należycie ostemplowane i własnoręcznie napisane, podania do województwa w Krakowie i do podania dołączyć: 1) krótki życiorys; 2) świadectwo ukończonych szkół; 3) dowód, że ukończyli 23 rok życia, a nie przekroczyli 50 roku życia (metryka chrztu); 4) świadectwo lekarskie, stwierdzające, że są fizycznie zdrowi, a przedewszystkiem w pełni posiadania swych zmysłów; 5) urzędowe świadectwo moralności; 6) dowód urzędowy, że pozostają na stanowiskach oglądaczy, lub mają już zapewnione takie stanowisko po odbyciu kursu i złożeniu z pomyślnym wynikiem przepisanego egzaminu. Koszta szkolenia tych oglądaczy wraz z taksą egzaminacyjną wynoszą 80 zł, które interesowani złożyć winni w zarządzie wspomnianej rzeźni w dniu zgłoszenia się na kurs.

JAK CENY KSZTAŁTOWAŁY SIĘ NA WCZORAJSZYM TARGU? Na placach targowych płacono za 1 litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietanki słodkiej 50—60 gr., śmietany kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 4.60—4.80 zł., deserowego 580—6 zł., sera krowiego 1.20—1.40 zł., kopa jaj 7.70—8.20 zł., sztuka 13—14 gr. Drób: kura 5—8 zł. para kurcząt 3—8 zł., kaczka żywa 3—6 zł., gęś 10—14 zł. Owoce: 1 kg. czereśni białych 1.40—.180 zł., czerwonych 1.20—2.40 zł., agrestu 1.60—2.40 zł., porzeczek 1.60—2 zł., truskawek 1—2 zł., 1 litr poziomek 1.40—2.40 zł., borówek 35—40 gr. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 55—60 gr., buraków 55—60 gr., marchwi 50—60 gr., cebuli z nacią 45—55 gr. pietruszki nowej 0.80—1 zł., szpinaku 20—25 gr.. sztuka sałaty 6—10 gr., ogórek 0.50—1 zł., 11 kg. włoszczyzny 70—80 gr., chrzanu 3—3.50 zł.

LOTERJA FANTOWA NA RZESZ „TYGODNIA DZIECKA“. Łącznie z „Tygodniem dziecka“ i święta „Dnia matki“, komitet obywatelski przygotowuje wielką loterję fantową, z której dochód przeznaczony zostanie na cele wszystkich instytucyj opiekujących się dziećmi. Ze względu na niezwykle szlachetny cel filantropijny, komitet uprasza goraco obywatelstwo krakowskie, a przedewszystkiem sfery kupieckie o łaskawe zdeklarowanie darów na rzecz loterji. W tym celu uproszone przez komitet osoby, zaopatrzone w legitymacje, będą od dni najbliższych począwszy, odwiedzały firmy krakowskie.

ZARAZA WŚCIEKLIZNY. Dnia 23 czerwca b. r. sprawdzoną została w dzielnicy VI-tej m. Krakowa urzędownie zaraza wścieklizny u psa miejscowego pochodzenia. Zarazę tę uznano za wygasłą z dniem 1 b. m.

KARAMBOL KOLEJOWY NA STACJI W PŁASZOWIE. Przy przetaczaniu wagonów towarowych na stacji w Płaszowie zdarzył się karambol. Dwa wozy towarowe wjechały na siebie i uległy poważnym uszkodzeniom

ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNKI. W czasie zwiedzania Wawelu z wycieczki poznańskiej zginęła 9-letnia Janina Skrzypaczek.

AMATOR BAGNETÓW. Paulinie Róg skradziona z budowy domu przy ul. Wrzesińskiej, bagnet wartości 100 zł.

Ś p. Michał Henryk Dziewicki.

Wczoraj zmarł w Krakowie lektor j. angielskiego na Uniwersytecie Jag. śp. Michał Henryk Dziewicki, w 77 r. życia.

Zmarły był synem powstańca z r. 1831, skazanego przez rząd carski na śmierć przez powieszenie i zbiegłego do Anglji. Śp. Michał Dziewicki urodził się w Anglji i tam, a następnie we Francji kończył nauki. Na Uniwersytecie Jag. był lektorem od 31 lat. Zasłużył się jako tłumacz wielu cennych dzieł literatury polskiej na j. angielski, oraz jako propagator spraw polskich w publicystyce angielskiej.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dn. 12 bm. o g. 9 rano z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim.

Wiadomości z kraju.

Budowa obserwatorjum morskiego w Gdyni.

Ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do budowy obserwatorjum morskiego w Gdyni, które będzie miało za zadanie obserwacje astronomiczne i meteorologiczne.

Pogłębianie Wisły.

W dniach ostatnich odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu **konferencja w sprawie pogłębienia Wisły na odcinku od Tczewa do Schievenhorst.** W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele ministerstwa robót publicznych i delegaci Rady portu w Gdańsku.

Po dłuższej dyskusji zdecydowano, aby utrzymywać nadal dotychczasową głębokość rzeki na barze (przy ujściu) — 8.5 m., oraz na przestrzeni Tczew-ujście — 3.5 m.

W ten sposób rząd pragnie zrobić wszystko, aby możność żeglugi na tym odcinku rozwinąć.

Wandalizm złośliwości czy ciemnoty.

Prasa warszawska podkreśla w dniu dzisiejszym niebywały fakt mimowolnego wandalizmu w celi historycznej Marsz. Piłsudskiego w Cytadeli. Zamiar utrzymania celi tej w nietkniętym stanie został obecnie niewykonalny, gdyż odnowiły ją czyjeś tajemnicze ręce, popełniając wandalizm. Zatarto zupełnie starą podłogę więzienia, jak również napisy na ścianach. Charakterystyczną jest rzecz, że drzwi zostały skradzione, zaś małe okienka więzienne zastąpione zostały obszernemi widnemi oknami weneckiemi.

Szczęśliwe ocalenie lotnika.

Samolot eskadry warszawskiej nr. 3054 typu „Bleriot“ w dniu wczorajszym wskutek defektu motoru zmuszony był opuścić się na ziemię pod Płochocinami. Niestety pilot kołami samolotu zawadził o szyny kolejowe, wskutek czego samolot „przekoziołkował“ się i runął na ziemię. Z pod aparatu wydobyto na szczęście zdrowego i całego pilota.

Sensacyjne aresztowanie w Katowicach.

W dniu wczorajszym dokonano **w Katowicach sensacyjnego aresztowania dyrektora filji Związku spółdzielni spożywców Stanisława Porowskiego** pod zarzutem uprawiania **systematycznych defraudacyj** na ogólną sumę **30.000 zł.** w okresie jego 3-letniego kierownictwa.

—o§o—

ZGON OKTAWJI ŻEROMSKIEJ. W Warszawie zmarła ś p. Oktawja z Radziwiłowiczów Żeromska, pierwsza żona Stefana Żeromskiego, przeżywszy lat 64. Zwłoki spoczną na cmentarzu w Nałęczowie w rodzinnym grobowcu Żeromskich.

ZAWALENIE SIĘ NOWEJ BUDOWLI W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Wczoraj po południu przy ul. Grójeckiej l. 40, w nowo budującym się 5-piętrowym gmachu spółdzielni urzędników Państwowego Banku Rolnego, zawaliła się od strony podwórza ściana na wysokości pięciu pięter i szerokości 6 metrów. Katastrofa wydarzyła się na szczęście po wyjściu robotników z pracy. Przyczyną katastrofy — jak mówią — mają być wadliwe materjały budowlane.

SAMOBÓJSTWO 13-LETNIEJ DZIEWCZYNKI. W ubiegłą sobotę trzynastoletnia córka górnika, Anna Wilczkówna z Zebracza, powiatu bielskiego, popełniła samobójstwo w mieszkaniu rodziców przez wypicie esencji octowej. Samobójstwo dziecka wywarło w okolicy przygnębiające wrażenie. Pomimo energicznych dochodzeń policji, narazie nie udało się stwierdzić przyczyny samobójstwa.

POŚWIĘCENIE KAPLICY POD WEZWANIEM ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS W RABCE. W niedzielę 15 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste poświęcenie pierwszej w Polsce kaplicy pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rabce. Aktu poświęcenia dokona ks. metropolita Adam Sapieha, który na ten dzień do Rabki przyjedzie. Komitet byłby rad, gdyby mieszkańcy Krakowa wzięli jak najliczniejszy udział w tej podniosłej uroczystości

(Kap) **ZNOWU ZWŁOKI W TATRACH.** Onegdaj znaleziono w potoku na Kalatówkach zwłoki niewiasty nieznanego nazwiska, lat około 70. Na zwłokach nie było żadnych śladów zabójstwa, czy samobójstwa. Zaszedł tu najprawdopodobniej jakiś niewytłumaczony wypadek. Dochodzenia prowadzi komisarjat policji państwowej w Zakopanem.

PIERWSZY GÓRSKI BIEG NA PRZEŁAJ W KRYNICY na dystansie 4.000 m. organizuje Koło „Beskid“ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w dn. 29 lipca br. o puhar wędrowny Zdrojowiska Krynicy. Oprócz wędrownej nagrody, ufundowane będą przez miejscowe instytucje i czynniki obywatelskie inne honorowe nagrody, nadto dziesięciu pierwszych zawodników otrzyma pamiątkowe żetony od Koła „Beskid“. Zgłoszenia zawodników związkowych jak również niestowarzyszonych, należy składać do dnia 25 lipca br. na ręce p. Franciszka Jodłoskiego, Krynica. Komisja zdrojowa. Wpisowe wynosi 2 zł. Kwatery za dobę 1 zł., utrzymanie 5 zł. dziennie. Trasa biegu prowadzona jest Parkiem zdrojowym. Start i meta przy domu zdrojowym. Podbieg długości 600 m., przy różnicy poziomów 110 m. Długość całej trasy wynosi 4.000 m.

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY CELNEJ WE LWOWIE. Władze lwowskie wpadły na trop wielkiej afery celnej, uprawianej przez przemytników, najprawdopodobniej w porozumieniu z niektórymi funkcjonarjuszami pogranicznych straży skarbowych. Mianowicie ustalono, że zorganizowani przemytnicy nadawali w Wiedniu towary (jedwab, tytoń, koronki i t. d.) do konwoju tranzytem przez Polskę. Gdy przesyłka znalazła się w Śniatynie (na pograniczu), nadawca zwykle telegraficznie wstrzymywał wysyłkę, twierdząc, że rumuński adresat przesyłki nie wykupi. W jakiś niewytłumaczony „sposób“ każdorazowo przemytnik zdołał przesyłkę wydobyć z pogranicznego urzędu celnego i drogą na Kołomyję towar przetransportować w głąb kraju. Onegdaj w Chodorowie podczas przetaczania wagonów pękła jedna taka skrzynka towaru, zadeklarowana jako „próbki“ do Rumunji. Okazało się, że jest to nieoclony jedwab, wartości 9000 dolarów. W związku z wykryciem szeregu wypadków nadużyć celnych przeprowadzono kilkadziesiąt rewizyj. Spodziewane są aresztowania. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

PIJĄ JODYNĘ — JAK WODĘ. Lwowskie pogotowie ratunkowe interwenjowało onegdaj w trzech wypadkach zamachów samobójczych przy pomocy jodyny. Jeden ze samobójców, niejaki Chowaniec, wypił aż 5 flaszek jodyny, żeby skutek był pewny.

OKRADZENIE PROF. BULANDY. Do mieszkania prof. uniw. Bulandy przy ul. Trzeciego Maja we Lwowie, dostali się onegdaj w nocy złodzieje, korzystając z tego, że gospodarz bawi na wywczasach letnich i skradli z niezamkniętego biurka plik banknotów, oraz pewną gotówkę w bilonie, dalej z szafy, również niezamkniętej, kilka ubrań męskich.

Powstanie polskiego komitetu walki z reumatyzmem

dnia 8 lipca r. b. odbyło się w Państwowej Szkole Hygieny z inicjatywy jej dyrektora, p. ministra dra W. Chodźki, posiedzenie organizacyjne **w sprawie utworzenia polskiego komitetu walki z reumatyzmem.**

Referaty wygłosili dr. Gustaw Raciążek: „O rozmiarach cierpień reumatycznych i sposobach walki z niemi na Zachodzie", oraz naczelny lekarz Kas Chorych, dr. Henryk Kluszyński: „O statystyce reumatyzmu w Polsce", poczem w wyniku ożywionej dyskusji zebrani zawiązali komitet polski walki z reumatyzmem z b. ministrem drem Chodźką, jako prezesem.

Wobec doniosłości zagadnienia reumatycznego w Polsce, postanowiono niezwłocznie przystąpić do akcji czynnej tudzież, zgodnie z odpowiednim punktem statutu, nawiązać kontakt z wszystkiemi zainteresowanemi instytucjami w Polsce.

Jako wyraz istnienia polskiego komitetu uchwalono wydelegować jednego z członków zarządu do Anglji na Zjazd Międzynarodowy, poświęcony badaniom nad reumatyzmem.

Pozatem uchwalono tytułem próby rozpocząć akcję przeciwreumatyczną doświadczalną na terenie Amelina.

—o§o—

Przytomność maszynisty ratuje pociąg pospieszny od katastrofy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lipca. W dniu wczorajszym pod **naporem wód obsunął się filar pod mostem kolejowym między Berdesami a Podbrodziem na linji Warszawa-Ryga**. Idący w tym momencie **z Rygi ekspres Ryga-Warszawa dzięki przytomności maszynisty został zatrzymany przed wspomnianym mostem.** Władze kolejowe zarządziły **komunikację pasażerską z przesiadaniem** i przechodzeniem pasażerów przez most w ten sposób, że **pasażerowie po wyjściu z pociągu przeprawiają się łodziami przez zalane okolice.** Zaznaczyć należy, że **wspomniany most runął zupełnie.**

—o§o—

Zgniecenie dorożki samochodowej przez wozy tramwajowe.

W dniu wczorajszym o godz. 9.30 wieczorem ulica **Bielańska była widownią katastrofy,** która mogła skończyć się **tragicznie**. Oto szofer taksisu nr. 21023, mijając tramwaj nr. 15, przy ul. Bielańskiej i Hipotecznej, a nie chcąc czekać na wyjście pasażerów z tramwaju, postanowił objechać go z lewej strony. **W trakcie mijania auto znalazło się między tym tramwajem, a tramwajem nr. 14, idącym w odwrotnym kierunku. Oba tramwaje wpadłszy na dorożkę, zgniotły ją,** przyczem **tramwaj nr. 14 wyskoczył ze szyn.** Katastrofa na szczęście **nie pociągnęła żadnych ofiar w ludziach. Auto bowiem było puste, a szofer w momencie katastrofy zdołał wyskoczyć i ratować się ucieczką.** Władze bezpieczeństwa poszukują wspomnianego szofera.

—o§o—

Utonięcie dwóch chłopców w czasie kąpieli.

W Czańcu podczas kąpieli w Sole, utopił się 17-letni chłopiec Waltoszyński z Sosnowca z kolonji w Czańcu. Ratujący go syn kierownika szkoły w Czańcu Osadziński również utonął.

Zaznaczyć należy, że kolonja w Czańcu jest kolonją z Sosnowca i niema nic wspólnego z kolonją Towarzystwa przyjaciół dzieci z Krakowa w Kobiernicy.

—o—

Stracenie skazanych w procesie donieckim.

Moskwa, 11 lipca (PAT). Centralny komitet wykonawczy **ZSSR.** na wniosek najwyższego trybunału **zamienił karę śmierci skazanym w procesie donieckim Matawowi, Bratanowskiemu, Berezowskiemu, Bojarinowi, Kasarinowi i Szadłunowi na 10 lat więzienia.** Natomiast komitet potwierdził wyrok śmierci w stosunku do pozostałych 5 skazanych. **Wyrok został wykonany.**

—0—

UJĘCIE BRACI-MORDERCÓW. Donosiliśmy swego czasu o zamordowaniu w dniu 19 czerwca b. r. Markusa Goldsteina w Hnatach pow. Jaworów. W związku z toczącemi się dochodzeniami aresztowała policja Iwana i Fedka Łozów z Kochanówka, pow. Jaworów, mocno podejrzanych o zamordowanie Goldsteina.

— o —

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W sobotę 7 b. m. ks. prałat Pawlikowski pobłogosławił w kościele parafjalnym w Mielcu związek małżeński między p. Aleksandrą Borzęcką, córką Michała i Tekli z Wierzbickich a p. Wiktorem Chimiczewskim, referentem kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego.

Z sali sądowej.

Z LWOWSKIEGO PROCESU O ZATRUWANIE MIĘSEM ŻOŁNIERZY.

Przesłuchani wczoraj na rozprawie przeciw Nowakowi oskarżeni Walas, Derlat i Wilczyński przeważnie odciążają Nowaka, w szczególności jednogłośnie zaprzeczają, by w masarni jego kiedykolwiek wyrabiano kiełbasę z koniny. Jeden Derlat potwierdza zarzut aktu oskarżenia, że Nowak pouczał czeladników, jak mają zeznawać w sądzie w procesie przeciw doktorowi Hijolskiemu. Pozatem przyłącza się do oświadczenia towarzyszy, że jakkolwiek mięso, dostarczane wojskowości, różniło się in minus co do jakości od mięsa „cywilnego", to jednak było ono zdrowe, a kiełbasa nie zawierała nigdy koniny. Jedynie 1 maja 1926, wobec tego, że brak było na rynku mięsa, sporządzono kiełbasy z gorszego niż zwykle materjału, jednakowoż nie z koniny.

Przesłuchany następnie sam Nowak wypiera się wszelkiej winy. Odpiera zarzuty, polegające jego zdaniem na nieporozumieniu i wysoce go krzywdzące. Co się tyczy oskarżenia, że na dostawach miał się dorobić, zaznacza, iż kamienice, które kupił, nabył w latach 1915, 1916 i 1918, a w czasie, kiedy miał dostawy dla wojska, tj. w r. 1919 i 1921, musiał dwa domy sprzedać, ponieważ rzekomo na dostawach z powodu dewaluacji i różnicy kursów poniósł wielkie straty.

Na tem odroczono rozprawę do południa, podczas której rozpoczęto przesłuchiwanie świadków.

GŁOŚNE ZAJŚCIE MIĘDZY RED. SEYDĄ A OFICERAMI PRZED SĄDEM.

Wczoraj toczyła się przed wojskowym sądem okręgowym w Poznaniu rozprawa przeciw ppłk. dr Osmólskiemu, dowódcy centralnej szkoły gimnastyki i sportów, kpt. Mierzejewskiemu i kpt. drowi Lubicz-Szydłowskiemu oskarżonym o znieważenie senatora dr Marjana Seydy, redaktora naczelnego „Kurjera Poznańskiego".

Ppłk. Osmólski oświadczył, że do winy się nie poczuwa. Oskarżony stwierdza raz jeszcze, że nie wydawał polecenia orkiestrze odegrania „Pierwszej Brygady" na bankiecie wydanym przez dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej, co już oświadczył podczas rozmowy telefonicznej z red. Seydą. Dr Osmólski poczuł się obrażony notatką, jaka ukazała się w „Kurjerze Poznańskim" na drugi dzień po rozmowie telefonicznej. Złośliwa treść tej notatki zdenerwowała go do tego stopnia, że postanowił udać się do redakcji „Kurjera Poznańskiego", dokąd poszedł w towarzystwie kpt. Mierzejewskiego, chcąc sam sobie wymierzyć satysfakcję. Wobec nie zastania red. Seydy od zamiaru tego odstąpił, zdawszy sobie sprawę, jakieby pociągnęło to za sobą konsekwencje.

Na drugi dzień posłał jednak red. Seydzie swoich zastępców w osobach kpt. Mierzejewskiego i kpt. Szydłowskiego, którym wręczył deklarację grzecznej treści z przeproszeniem, aby ją doręczyli red. Seydzie do podpisania.

W wypadku gdyby red. Seyda nie podpisał tej deklaracji, sekundanci posiadali drugą deklarację, którą mieli po popisaniu pozostawić red. Seydzie. O przebiegu wizyty w redakcji oskarżonemu wiadomo tylko z opowiadań.

Następnie po przesłuchaniu współoskarżonych, kpt. Mierzejewskiego i kpt. Szydłowskiego, którzy opowiedzieli przebieg wizyty w redakcji „Kurjera Poznańskiego" i oświadczyli że do winy się nie przyznają, przystąpiono do przesłuchania świadków, em. gen. dr Pileckiego i radcy Robińskiego. Następnie zabrał głos red. dr Seyda.

Popołudniu zapadł wyrok, uwalniający od winy i kary wszystkich trzech oskarżonych. Przewodniczący trybunału w uzasadnieniu wyroku podniósł jednostronność kampanji przeciwko dr Osmólskiemu, ze strony „Kurjera Poznańskiego".

Dr Osmólski zastrzegł sobie prawo wystąpienia sądowego przeciwko red. Seydzie.

Wiadomości ze świata.

ZAMYKANIE CERKWI I SYNAGOG NA UKRAINIE. Donoszą z Charkowa: Prezydjum Wcika na Ukrainie uchwaliło zamknąć 25 cerkwi i klasztorów, oraz 10 synagog, które mają być przeznaczone na lokale dla różnych organizacyj komunistycznych.

ARESZTOWANIE POSŁA LITEWSKIEGO W KŁAJPEDZIE. Z Kowna donoszą W niedzielę aresztowany został w Kłajpedzie poseł litewski, Januszkis, jeden z przyjaciół Pleczkajtisa, członek partji socjaldemokratycznej.

POMNIK DZIERŻYŃSKIEGO NA PAMIĄTKĘ DONIECKIEGO PROCESU. Z Rygi donoszą: Organizacje komunistyczne w Szachtach na Ukrainie uchwaliły wznieść pomnik Dzierżyńskiemu, aby w ten sposób uczcić jego pamięć w związku z procesem donieckim. Według opinji komunistów, na procesie tym zlikwidowano kontrewolucyjną działalność wrogich sowietom inżynierów.

(j.) **LOEWENSTEIN PSYCHOPATĄ?** Jak donoszą dzienniki na podstawie opowiadań osoby, która pracowała z Löwensteinem, zmarły bankier cierpiał w ostatnich czasach na depresje psychiczne. Ojciec jego umarł w zakładzie dla obłąkanych, licząc 53 lata życia. Löwenstein unosił się często, popadając w szał. Wysyłał wtedy długie telegramy obelżywe do swoich osobistych nieprzyjaciół. W Paryżu znano go z licznych ekscentryczności. Opowiadają, że Löwenstein czuł jakąś odrazę do telegrafu i telefonu. Pilne wiadomości posyłał samolotami do rozmaitych miast. Osobiste widzenie się z nim było bardzo trudne, gdyż otaczała go zgraja „przyjaciół" i funkcjonarjuszów. Jak opowiada „Journal", Löwenstein sypiał bardzo mało, a ten brak wypoczynku usiłował nadrobić porannym masażem. W kołach sportowych znany był jako amator golfu, jazdy konnej i wioślarstwa.

KONKURY KEMALA PASZY. Wedle doniesień pism angielskich, Kemal Pasza prosił króla Amanullaha podczas jego pobytu w Angorze, o rękę siostry królewskiej.

Samochód przeciwko kolei.

(j.) Zajmująca walka toczy się obecnie w Niemczech pomiędzy samochodem i koleją i to nictylko w dziedzinie przewożenia osób, lecz także — co ważniejsze i bardziej niespodziewane — w dziedzinie przewożenia towarów. Samochody stanęły do walki na pozór nierównej i odnoszą w licznych wypadkach zwycięstwa.

W sprawie tej przynosi „Berliner Tageblatt" zajmujący artykuł H. Magnus-Levy'ego, z którego czerpiemy następujące informacje: Wzrost ruchu prywatnych samochodów jest wynikiem tych udogodnień, które daje samochód zarówno ciężarowy, jak i osobowy. Należy uwzględnić, że świat gospodarczy pragnie coraz bardziej uniezależnić się od kolei, która jest skrępowana pod względem przestrzeni, czasu i techniki, a posługiwać się środkami komunikacyjnemi, niezależnemi od powyższych czynników. To jest oczywiście dopiero początek.

Kupiec, używając samochodu, oszczędza koszt załadowania, zyskuje krótszy czas transportu i ma lepszą ochronę towaru przed uszkodzeniem, gdyż samochód przewozi towary od domu do domu, skutkiem czego odpadają przeładowania i koszta przeładowań. Z powodu krótszego czasu przewozu są także taryfy samochodów ciężarowych często niższe od taryf kolejowych.

Przewożenie towarów za pomocą samochodów ciężarowych jest zdobyczą czasów powojennych. Podczas wojny przewożono samochodami amunicję, prowianty i wszelkie zapotrzebowania wojenne na wielkie odległości, przyczem doświadczenia wypadły na korzyść samochodów. Nie było powodów, ażeby po wojnie wyrzec się dalszych prób. Początkowo powstały tak zwane linje dowozowe, na których samochody dowoziły towary z odległych środowisk produkujących do najbliższej większej stacji i na odwrót rozwoziły towary ze stacji kolejowej do kupców.

Była to pierwotnie czynność pomocnicza wobec kolei. Z biegiem czasu powstały samoistne linje samochodowe, które przewożą towary na większych przestrzeniach i już występują jako konkurentki wobec kolei. Ponieważ te prywatne przedsiębiorstwa samochodowe nie mają stałego planu jazdy, lecz utrzymują ruch wedle potrzeby, więc rentowność ich jest wielka. Stały plan jazdy jest o tyle ryzykowny dla kolei, że nie wie ona nigdy, czy wagony pociągu będą zapełnione. Kupiec, który może towarem zapełnić cały samochód, może ruszyć w drogę każdej chwili.

Już dzisiaj istnieją linje, na których samochody kursują kilka razy w tygodniu, a nawet kilka razy dziennie, jak Berlin—Hamburg, Hamburg—Hanower, Hamburg—Chemnitz i inne. Udogodnienia ruchu samochodowego polegają nietylko na szybkości przewozu i niezawisłości od czasu i drogi, ale także na korzystnych taryfach. Poniższa tabela podaje cyfry porównawcze taryf kolejowej i samochodowej:

		klm. od stacji do st. kolnila za 100 kg.	
	klm.	od stacji do stacji kol.	samoch. od domu do d.
Berlin—Hamburg	286	3.54 M.	3.50 M.
Berlin—Hanower	256	4.34 M.	4.— M.
Berlin—Lipsk	164	3.02 M.	2.70 M.
Berlin—Drezno	181	3.28 M.	2.80 M.

Niemieckie koleje państwowe starają się usunąć tę konkurencję w ten sposób, że usiłują wziąć w swój zarząd linje samochodowe, albo przynajmniej za pomocą udziałów zapewnić sobie wpływ na ich politykę taryfową. Ale to nie wiedzie do celu. Prawny środek istniałby tylko wtedy, gdyby linje samochodowe ogłosiły codzienny stały rozkład jazdy i naruszyły w ten sposób monopol kolei. Ale linje samochodowe nie czynią tego. Ruch na nich jest doraźny wedle potrzeby. A jeżeli koleje chcą z linjami samochodowemi zawrzeć jakąś ugodę, to chyba ma tu coś do powiedzenia także ogół kupców i przemysłowców.

Zaślubiny z Nilem.

Święta ofiara.

(Mab) Rokrocznie w pierwszych dniach sierpnia obchodzą mieszkańcy doliny Dar-Dongola uroczyste święto zaślubin z Nilem. Tysiączne rzesze Nubijczyków z całego kraju, od Abu Fatmeh aż do Dongoli zgromadzają się tłumnie, aby złożyć ofiarę rzece Nil, dobroczynnemu chlebodawcy. Ofiarę stanowi bałwan ze słomy, przybrany w strojne, artystycznie haftowane szaty. Tak nakazują przepisy, które mają już tysiące lat. Niegdyś falom Nilu składano jako ofiarę najpiękniejszą dziewczynę w kraju i w ten sposób zjednywano sobie łaskę potężnego bożka. Zwłoki dziewicy użyźniały namuł rzeki. Kobiety wrzucały w rzekę olbrzymie ilości kwiecia jako hołd, składany dziewicy, która poświęcała się dla dobra rodaków. Składana na ofiarę rzece dziewica miała zazwyczaj narzeczonego, który codziennie o zachodzie słońca opłakiwał ją rzewnie i odmawiał za nią modlitwy. Według wierzeń ludu łaska bogów spływała na młodzieńca, który odstępował swoją oblubienicę potężnej rzece.

Nil, który przepływa olbrzymie przestrzenie, nie naruszając zwałów skał piętrzących się nad jego brzegami, pod Dar Dongola rozlewa się majestatycznie i użyźnia 260 km ziemi, która żywi tysiące Nubijczyków. Sławna jest urodzajność tej okolicy, najpiękniejsze daktyle, drzewa gumowe i najpiękniejsze zboże spotyka się w dolinie Dar-Dongola.

Lecz przed 2-ma laty zmienił się ten pomyślny stan rzeczy. Żniwa były bardzo liche, Nil okazał się niełaskawy. Toteż ubiegłego roku mieszkańcy nadbrzeżni postanowili bardzo uroczyście obchodzić zaślubiny Nilu. Wprawdzie żywa ofiara jest już od lat niedopuszczalna, ponieważ rząd karze surowo tego rodzaju zabytki z czasów pogańskich, lecz uroczystość odbyła się tem wspanialej i z tem większem przejęciem się ważnością chwili.

Coraz większe tłumy ludzi napływały ku brzegowi świętej rzeki. Już od kilku dni obozowały nad brzegiem świątecznie przystrojone masy ludzi, oczekując ze skupieniem ducha zachodu słońca i początku święta.

Wreszcie płomienisty krąg zanurzył się coraz głębiej za horyzontem, różane łuny wydobyły czarowne obrazy, nad których utrwaleniem mozolą się najwięksi malarze, wzrok nabożnie oczekujących uczestników uroczystości skierował się ku setkom płonących pochodni, z których unoszą się sine obłoczki, niby dymy z ofiarnych kadzielnic, okrywając delikatną mgłą krajobraz. Wreszcie zgromadzeni rozstępują się, tworząc szeroki szpaler, którym postępuje 600 mężczyzn, przybranych w białe szaty i w białe zawoje. Za nimi idzie gromada najpiękniejszych dziewcząt, uwieńczonych kwiatami — są to drużki oblubienicy, kroczącej z powagą w środku. Narzeczona Nilu musi być najpiękniejszą z pięknych a konkurs piękności, który odbył się przed uroczystością, obchodzony był z większą powagą, aniżeli wszystkie podobne konkursy w Europie i Ameryce. Jak złocisty brąz lśni jej smukłe ciało, oczy aksamitne połyskują z pod rzęs jedwabistych, w pąsowych, ślicznie zakrojonych ustach lśnią dwa rzędy zębów, połyskujących jak klejnoty. Orszak zakończa gromada mężczyzn w bieli, z pochodniami w dłoniach.

Lecz najpiękniejsza z dziewic nie zatonie w falach Nilu, jak nakazywał stary zwyczaj. Jedynie na znak zaślubin z Nilem zdejmie z jedwabistych włosów różany wieniec i przybieże nim lalkę ze słomy, wystrojoną w uroczyste szaty, którą 3 najstarsi mężowie rzucą na ofiarę Nilowi.

Oblubienica postanowiła jednak ofiarnie okupić łaskę Nilu. Zamiast postąpić, jak nakazuje nowy zwyczaj i pozwala prawo, nagle sama rzuciła się w odmęty wody, dzieląc los oblubienic Nilu z przed kilkuset lat. Straszny krzyk grozy przeszył powietrze. Daremnie łodzie ratownicze udają się celem wydarcia dziewczyny okrutnej rzece, gromada krokodyli rzuciła się już na brązowe ciało. W ten sposób odbyły się przed dwoma laty zaślubiny z Nilem, a wierze przodków stało się zadość.

Rosja aprowizuje się w Ameryce.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 11 lipca. Korespondent „Times'a" donosi z Hagi, że **do portu w Rotterdamie przybyło sześć wielkich parowców, załadowanych zbożem z Ameryki.** Transport ten ma **50.000 ton** i przeznaczony jest **dla Leningradu.**

Rząd sowiecki zamówił **w Ameryce** aż **200.000 ton zboża.** Transport, który przybył do Rotterdamu, stanowi część tego zamówienia.

Albanja królestwem?

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 11 lipca. Z Tirany donoszą, że prezydent republiki albańskiej **Achmed Zogu postanowił proklamować 23 sierpnia królestwo Albanji.**

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek 12 lipca 1928 roku.

Kraków, (566). Godz. 12—13: Koncert płyt gram. godz. 13—13.10: Trans. sygnału czasu hejnału z wieży Marjackiej kom. lotn. meteor. godz. 15—15.20: Trans kom. meteor. i gosp. godz. 17.25—17.50: Pogadanka dla pań: Dr. Fr. Ameisen: „Kosmetyka w lecie". godz. 18—19: Trans. z Warszawy. godz. 19—19.20: Rozmaitości. godz. 19.30—19.55: Odczyt „Szpitalnictwo i lecznictwo społeczne w dawnem imperjum rzymskiem", wygł. p. Aleksander Goldschmied. godz. 19.55—20.05: Trans. kom. roln.. godz. 20.05—20.15: Kom. godz. 20.15—22: Transm. z Katowic. godz. 22—22.30: Trans. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Trans. muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wyk. orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa (1111). Godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor. godz. 13.10—15: Przerwa. godz. 15—15.20: Kom. meteor. gosp., nadprogram. godz. 15.20—17: Przerwa. godz. 17—17.25: Odczyt Francja a wojna światowa — wygł. dr. Michał Sokolnicki. godz. 17.25—17.50: Odczyt „Połowy potworów morskich" — wygł. p. Radosław Krajewski. godz. 17.50—18: Przerwa. godz. 18—19: Audycja litewska. godz. 17.50—18: Przerwa. godz. 19.30—19.55: Odczyt „Wychów narybku" wygł. inż. Jan Arnold. godz. 19.55—20.05: Kom. rolniczy. godz. 20.05: Trans. z Poznania. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. francuskim. godz. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn. meteor. godz. 22.05—22.20 Kom. PAT. godz. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy, nadprogram. godz. 22.30—23.30: Trans. muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

Poznań, (344'8). Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna przeprowodzi p. Waxmann. godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gram. godz. 14—14.15: Not. giełdy pieniężnej — i zboż.-towarowej. godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT. godz. 18—19: Audycja literacka. godz. 19—19.20: Odczyt „Co daje wystawa miastu" wygł. dyr. Powsz. Wyst. Kraj. p. Szczurkiewicz. godz. 19.20—19.40: 54-ta lekcja jęz. ang. — wykł. dr. Arend lektor U. P. godz. 19.40—20.05: Odczyt z działu rolniczego. godz. 20.05—22: Akademja duńska ku uczczeniu święta narodowego Danji. Udział biorą: Władysława Gogojewiczowa (mezzo-sopran), p. Boehmowa — (prelekcja), prof. Feliks Nowoiejski (organy), prof. Fr. Łukasiewicz (fortepjan), Franciszek Sykora (krz.), Włodzimierz Pietrzycki (klarnet). Orkiestra 57 p. p. pod batutą por. Jarosława Vorela. god. 22—22.20: Sygnał czasu. Kom. meteor. PAT. i Z. O. K. Z. godz. 22.20—22.50: Nadprogram.

Katowice, (422) Godz. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Związku Śląskich Kół śpiewaczych. godz. 17—17.25: Odczyt. godz. 17.25—17.50: Skrzynka pocztowa. godz. 17.50—18: Przerwa. godz. 18—19: Audycja literacka. godz. 19—19.20: Rozmaitości. godz. 19.20—19.50: Lektura w języku angielskim godz. 19.50—20.15: Odczyt: „Wirtuozostwo w sztuce polskiej. Wybitne indywidualności literatury, malarstwa, muzyki i teatru" — wygł. p. Tadeusz Meyerhold. godz. 20.15—22: Koncert wieczorny z udziałem p. Liljany Zamorskiej (śpiew), p. Wandy dr. Szlezinger - Chmielewskiej (foret.), oraz prof. A. Brandenburga (skrz.) godz. 22—22.30: Sygnał czasu oroz. kom. lotn. meteor. i PAT. godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Wilno, (435). Godz. 13: Transm. z Warszawy. godz. 17—17.15: Muzyka z płyt gram. godz. 17.15—17.30: Chwilka litewska. godz. 17.30—17.55: Odczyt. godz. 18—19: Audycja literacka. godz. 19.05—19.30: Muzyka z płyt gram. godz. 19.30—19.55: Pogadanka radjotechn. godz. 19.55: Kom. godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy. godz. 22.30—23.30: Transmisja z Warszawy.

Kultura i sztuka.

MUZEUM W X. PAWILONIE. Z inicjatywy władz wojskowych, ma być urządzony dział historyczny X-go pawilonu w cytadeli dla celów muzealnych. Wnętrza lochów tego pawilonu mają być odtworzone w tym stanie, w jakim były w czasach zaborczych.

WYCIECZKA STUDENTÓW WYDZIAŁU MECHANIKI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ W WIEDNIU. Przybyła do Wiednia wycieczka studentów wydziału mechanicznego politechniki warszawskiej pod kierownictwem profesorów K. Taylora i M. Pożaryskiego, udała się do Wiener Neustadt, gdzie zwiedziła fabrykę samochodów „Austro-Daimler". Uczestnicy wycieczki byli oprowadzani przez inżynierów fabryki którzy udzielali bardzo treściwych i rzeczowych wyjaśnień w sprawach, związanych z fabrykacją samochodów. Po zwiedzeniu fabryki, wycieczka była podejmowana bardzo gościnnie w miejscowem kasynie.

ZE SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH W PRADZE. W październiku rozpoczną się w Wolnej Szkole nauk politycznych w Pradze kursa jesienne. Reflektanci mogą się zapisywać od końca miesiąca września tak na wykłady w sekcji ogólnej (politycznej), jak w sekcji dziennikarstwa. Kursa trwają 6 trymestrów. Językiem wykładowym jest język czeski, z wyjątkiem niektórych prelekcyj, które wygłaszane będą w języku niemieckim. Dyrektorem szkoły jest prof. Wiktor Dworsky.

NAGRODA AKADEMJI FRANCUSKIEJ ZA UTWÓR DRAMATYCZNY. Nagroda Akademji Francuskiej im. Eugene Brieux za utwór dramatyczny, wynosząca 30 tysięcy franków, przyznana została Edwardowi Schneidrowi za sztukę w trzech aktach p. t. „Exaltation". Zaznaczyć należy, że jest to najwyższa nagroda, jaką kiedykolwiek Akademja Francuska przyznała za utwór dramatyczny. Laureat, prócz sztuki nagrodzonej, napisał utwory dramatyczne: „Les nuages sans etoiles" i „Le Dieu d'argile". W utworach jego krytyka dopatruje się podobieństwa do dzieł Fr. de Curela. Schneider jest też autorem szeregu powieści i studjów, m. in. o św. Franciszku z Asyżu i o Eleonorze Duse. Sztuka nagrodzona była grana, parę miesięcy temu, w Genewie. W Paryżu zostanie wystawiona dopiero w sezonie zimowym.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW SCEN POLSKICH W PARYŻU. Odbyło się w Paryżu walne zebranie Tow. Miłośników Sceny Polskiej. Przewodniczył p. Bonkowski. Wybory do zarządu dały następujący wynik: p. Józef Kroczyński — prezes (ponownie), p. Cz Sulęciński — wiceprezes, p. K. Jagiełłowicz — sekretarz generalny. przyjęto w poczet członków honorowych T-wa: p. W. Neumana radcę ambasady R. P., p. K. Poznańskiego, konsula generalnego R. P. i p. H. Hieronimkę.

Nowo obrany zarząd postanowił urządzać przedstawienia co miesiąc, rozpoczynając sezon we wrześniu programem składanym. W październiku powtórzona będzie sztuka „Damy i huzary" na ogólne żądanie kolonji polskiej. W listopadzie odbędzie się uroczyste przedstawienie ku czci A. Mickiewicza z okazji odsłonięcia pomnika jego w Paryżu. W grudniu dane będzie „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

KSIĄŻKA ZMARŁEGO PODRÓŻNIKA NIEMIECKIEGO ODZNACZONA NAGRODĄ FRANCUSKĄ. Jury nagrody francuskiej imienia Augrand przyznało tegoroczną nagrodę, w wysokości 5 tysięcy franków, za książkę „Vom Roroima zum Orinoco" — dzieło Th. Kock-Grumberga, podróżnika niemieckiego, zmarłego podczas ostatniej ekspedycji do Ameryki Południowej.

PIERWSZY DOKTOR ES LETTRES UNIWERSYTETU PARYSKIEGO. Po raz pierwszy w dziejach uniwersytetu paryskiego Japończyk otrzymał tytuł doktora ès lettres tego uniwersytetu. Japończykiem tym jest p. Nabuhiro Matsumoto. Bronił on tezy na temat: „Kilka tematów z mitologji japońskiej".

TYDZIEŃ HISTORYKÓW ROSYJSKICH W BERLINIE. Dziś w sali pruskiej Akademji Nauk otwarty został kongres historyków niemieckich i rosyjskich pod nazwą „Tydzień Historyków rosyjskich w Berlinie". Kongresowi przewodniczy znany historyk, prof. Hoetzsch. W uroczystości otwarcia wzięli udział: zastępca komisarza oświaty Z. S. R. R., prof. Pokrowski, ambasador sowiecki w Berlinie Krestiński i pruski minister oświaty Beker. W ciągu całego tygodnia wybitni historycy rosyjscy, którzy przybyli do Berlina, wygłoszą szereg odczytów i referatów historycznych. Komisarz oświaty Z. S. R. R., Łunaczarski, nadesłał kongresowi telegram, witając gorąco kulturalną łączność między światem naukowym Niemiec i Z. S. R. R.

Z POBYTU ARTYSTÓW KOMEDJI FRANCUSKIEJ W KOLONJI. Jak już donosiliśmy, w Kolonji występuje gościnnie zespół najwybitniejszych artystów Comedie Francaise, grając tam komedję Moliera „Mieszczanin szlachcicem". Na każdem przedstawieniu artyści francuscy przyjmowani są owacyjnie. Burmistrz miasta Kolonji, Adenauer, wydał na cześć artystów francuskich śniadanie. Zarząd miasta zorganizował dla gości francuskich wycieczkę w okolice miasta. Artyści udali się do Bonn, gdzie złożyli wieniec na grobie Schumanna, oraz zwiedzili dom, w którym urodził się Beethoven.

POLSCY PROFESOROWIE W UNIWERSYTECIE W HADZE. Zwyczajem dorocznym w miesiącach letnich wznowione zostały w Hadze w Pałacu Carnegiego wykłady prawa międzynarodowego. Wśród listy profesorów widnieją nazwiska Polaków, wybitnych znawców prawa międzynarodowego: prof. Uniwersytetu warszawskiego, Cybichowskiego, oraz prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rostworowskiego.

KATALOG OLIMPIJSKIEJ WYSTAWY SZTUKI W AMSTERDAMIE. Ukazał się w drugiem wydaniu katalog olimpijskiej wystawy sztuki w Amsterdamie. Obejmuje on, prócz tekstu, 81 starannie wykonanych reprodukcyj; z tej liczby na dział polski przypada 8 rycin z utworów Hoffmanna, W. Jarockiego, W. Kossaka, O. Niewskiej, W. Piotrowskiego, W. Skoczylasa, L. Slendzińskiego i J. Zaruby. Katalog ten wymienia, prócz eksponatów polskich w dziale malarstwa, grafiki, rzeźby i architektury (Dobrzyńska, Łoboda, Suzin, M. i J. Łęczyccy, Z. Oli, Norwerth), również utwory nadesłane na olimpijski konkurs muzyczny (marsz na orkiestrę „Orzeł Biały" K. Kresowiaka, odznaczony na konkursie krajowym), oraz na konkurs literacki (utwory K. Tetmajera i „Laur Olimpijski" K. Wierzyńskiego). Wystawa w Amsterdamie potrwa do 12 sierpnia b. r.; wtedy też można spodziewać się przyznania medali olimpijskich przez międzynarodowe jury, w którem zasiadają m. in. prof. Z. Jachimecki (muzyka), oraz K. ks. Lubomirski, jako zastępca przewodniczącego w sekcji muzyki i rzeźby.

MUZEUM FRANKLINA. W Filadelfji wkrótce ma być rozpoczęta budowa Muzeum im. Franklina kosztem 7 miljonów dolarów. 3 miljony dolarów zebrało już The Poor Richard Club i Instytut Franklina w Transylwanji. Pozostałe cztery miljony będą zebrane w drodze składek publicznych. Część muzeum swym wyglądem zewnętrznym ma przypominać Panteon Rzymski. Pośrodku będzie umieszczony posąg Franklina W gmachu ma być umieszczone muzeum sztuki graficznej, muzeum technologiczne, sala koncertowa, biura Instytutu Franklina i bibljoteka ze szczególnem uwzględnieniem książek, poświęconych fizyce i matematyce.

Przegląd czasopism.

— Nr. 56 **„Skamandra"** zawiera dokończenie dramatu Iwaszkiewicza „Kochankowie z Werony", dokończenie prologu do powieści Wittlina „O cierpliwym piechurze", wiersze Pawlikowskiej, Słonimskiego, Jastruna, Brauna, Ireny Tuwim, Lieberta, Kolonieckiego, przekład „Elegji duinezyjskiej" przez Napierskiego.

Dział gospodarczy

Rejestrowy zastaw rolniczy.

Dnia 27 czerwca br. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rejestrowym zastawie rolniczym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 360). Rozporządzenie to ma dla rolnictwa pierwszorzędne znaczenie, gdyż otrzymanie pożyczki na zastaw produktów rolnictwa i przemysłu rolnego umożliwia producentowi wstrzymanie się ze sprzedażą do czasu sprzyjającej konjunktury. Poza troską o dobrobyt rolników, prawodawcą kierował również wzgląd na bilans handlowy. Dotkliwy bowiem brak pieniędzy i kredytów na wsi powoduje, że rolnicy, przyciśnięci długami, wyprzedają ziarno w jeseni za bezcen. Ziarno to wykupują kupcy zagraniczni, by na wiosnę sprzedać je z powrotem w Polsce ze znacznym zyskiem. Jasnem jest zaś, że rolnik, otrzymawszy w jesieni pożyczkę na zastaw zboża, czy też innych produktów rolnych, będzie mógł poczekać ze sprzedażą.

Według omawianego rozporządzenia zastawiać można wszelkie produkty rolnictwa i przemysłu rolnego, które odpowiadają następującym trzem warunkom: 1) produkty te muszą stanowić własność zastawiającego; 2) nie mogą stanowić nieruchomości ani z natury, ani z ustawy, ani z przeznaczenia. Tak więc owoce i zboże na pniu, drzewo niewycięte, jako związane z nieruchomością, nie mogą stanowić zastawu. Z chwilą jednak np. zżęcia zboża, choćby ono jeszcze leżało niesprzątnięte, zastaw może być dokonany. Inwentarze martwe i żywe, oraz inne przedmioty konieczne do prowadzenia gospodarstwa są uważane jako nieruchomość z przeznaczenia, od zastawu zatem są wyłączone; 3) produkty, które mają być zastawione, winny znajdować się w nieruchomości, która albo stanowi własność zastawiającego, albo też jest przez niego dzierżawiona lub użytkowana. W wypadku, gdy znajduje się na nieruchomości dzierżawionej przez zastawiającego, ten ostatni winien uzyskać zgodę właściciela nieruchomości na piśmie notarjalnem lub zaświadczonem notarjalnie względnie sądowne.

Zastawiającym może być każda osoba fizyczna lub prawna, która prowadzi gospodarstwo rolne lub przedsiębiorstwo przemysłowo-rolnicze. Ponieważ istnieje wiele przedsiębiorstw, które obok przemysłu czysto rolniczego, zajmują się również przeróbką innych płodów, prawo wymaga, aby charakter rolniczy był w danym przemyśle dominującym.

Przyjmować zastawy mogą państwowe instytucje kredytowe, kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, spółdzielnie kredytowe, oraz inne instytucje kredytowe, które oznaczy minister skarbu. Jak widać, celem zapobieżenia wyzyskowi zastawcy, prawo dopuszcza w roli zastawnika przedewszystkiem instytucje o charakterze publiczno-prawnym.

Ponieważ zastaw pozostaje pod opieką dłużnika, musi on pozwolić wierzycielowi na badanie stanu przedmiotu zastawionego. — O ileby zaś dłużnik zastaw bezprawnie niszczył, usunął lub też zastawił rzecz cudzą, prawo przewiduje karę więzienia do 1 roku i grzywnę do 10.000 zł., o ile dany czyn nie ulega karze cięższej według kodeksu karnego. Ten stosunkowo wysoki wymiar kary ma za zadanie obronę praw zastawnika przed nadużyciem ze strony dłużnika, będącego w faktycznem posiadaniu zastawu. Pozatem, jeżeli zastaw został ukryty, usunięty lub zniszczony (nawet działaniem siły wyższej), a dłużnik na żądanie wierzyciela nie przywróci poprzedniego stanu rzeczy, suma staje się natychmiast wypłacalną.

Przeglądając rozporządzenie o rejestrowym zastawie rolniczym odnosi się wrażenie, że wpłynie ono istotnie na polepszenie sytuacji rolników, ale tylko w tym wypadku, gdy równocześnie instytucje kredytowe będą rozporządzały dostatecznemi funduszami, na ten cel przeznaczonemi. Inaczej ustawa pozostanie tylko na papierze.

Z. H.

—o§o—

Ostatni tydzień zapisów na obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

W sobotę dnia 14 bm. ubiega termin subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. Dotychczasowe rezultaty subskrypcji wykazują, że kwota pożyczki wyłożona do sprzedaży zostanie pokryta z nadwyżką, w związku z czem zajdzie konieczność repartycji zgłoszeń. Repartycja obligacyj zostanie przeprowadzona w ten sposób, by korzyści, jakie daje posiadanie tego papieru, były udziałem możliwie największej ilości obywateli. Syndykat banków, który objął pożyczkę, odbędzie w najbliższych dniach posiedzenie w P. K. O., celem omówienia dotychczasowego przebiegu publicznej rozsprzedaży pożyczki. Wobec dużego powodzenia pożyczki i bliskiego terminu zamknięcia zapisów należy się śpieszyć ze zgłaszaniem subskrypcji, by nie utracić okazji nabycia tego papieru.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Według prowizorycznych obliczeń, wydobycie węgla w rejonie śląskim w miesiącu czerwcu wynosiło 2.397 tys. ton, t. j. o 103 tys. ton więcej, niżeli w maju. Ogólny eksport węgla wynosił w czerwcu 994 tys. ton, czyli w stosunku do poprzedniego miesiąca odznacza to wzrost o 84 tys. ton. Ogólny wzrost eksportu zawdzięczać należy silnej ekspansji węgla naszego na rynki nierentowne; ogólny eksport węgla górnośląskiego na te rynki wynosił w czerwcu 667 tys. ton, podczas gdy w lutym r. b. zaledwie 413 tys. ton, natomiast eksport na rynki rentowne wynosił w czerwcu 327 tys. ton, a w lutym 390 tys. ton. Powyższe cyfry dowodzą, że zarówno poziom eksportu, jakoteż związany z tem stan wydobycia węgla zależą od wysokości eksportu węgla na rynki t. zw. egzotyczne, czyli nierentowne.

Zbyt węgla w kraju w miesiącu czerwcu wynosił 1.275 tys. ton, nie osiągając jeszcze poziomu najgorszego zazwyczaj pod tym względem miesiąca kwietnia (w kwietniu zbyt w kraju wynosił 1.280 tys. ton).

Przeciętna dni podstawionych wagonów dla załadowania węgla podniosła się w czerwcu do 8.113 wagonów dziennie, przyczem różnica między zapotrzebowaniem a podstawioną ilością wynosiła średnio na dzień 193 wagony.

Z IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia zainteresowanych, że ukazała się obecnie dalsza część odnowionych ksiąg gruntowych, które uległy zniszczeniu przy pożarze Pałacu Sprawiedliwości w Wiedniu.

Nowo założona księga gruntowa obejmuje 7.420 wkładów.

Celem ewentualnego uchylenia błędów, zarządził wyższy sąd krajowy w Wiedniu postępowanie sprostowawcze dla tej grupy, a jako termin końcowy dla zgłoszenia w otwartych księgach niezawartych praw, jakoteż dla wnoszenia reklamacyj przeciw wpisanym prawom, wyznaczono dzień 15 sierpnia 1928 r.

W następstwie otwarcia w mowie będącej nowej księgi gruntowej, zdołano zrekonstruować już 3/4 zniszczonych zapisków. Ostatnia grupa, która będzie obejmowała resztę zniszczonych zapisków, zostanie skończoną w ciągu lata b. r.

Spis nieruchomości, dla których dotychczas założone zostały nowe księgi gruntowe, jest wyłożony w konsulacie austrjackim w Krakowie (ul. Wolska 4), gdzie zainteresowani mogą go przeglądać codziennie w godzinach urzędowych (od 10 do 12 w południe).

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA GDYNIA—AMERYKA POŁUDNIOWA. Dnia 9 września b. r. wyjeżdża z Gdyni do Ameryki Południowej parowiec oceaniczny „Krakus", pierwszy okręt, który powiezie polskich podróżnych wprost do Brazylji i Argentyny, a zarazem pierwszy statek, który rozpocznie regularną komunikację między Gdynią a Ameryką. Pierwszy etap podróży z Gdyni do Havre'u potrwa 3 dni, następny z Havre'u do Rio de Janeiro 17 dni, tak że nowa linja polska będzie należeć do najszybszych na tym szlaku. Po zatrzymaniu się w Hawrze, wyjedzie stamtąd „Krakus" 14 września i przybędzie do Rio de Janeiro 1 października, a do Santos w stanie San Paulo 2 października, wreszcie 6 października zawinie w Buenos Aires.

Druga podróż z ramienia tejże linji rozpocznie się z Gdyni 21 października na parowcu „Światowid", który przybędzie 24 października do Havre'u, 12 października do Rio de Janeiro, 17 listopada do Buenos Aires. Następny wyjazd „Krakusa" z Gdyni odbędzie się 9 grudnia, następny wyjazd „Światowida" 20 stycznia. „Krakus" jest potężnym parowcem długości 146 m., szerokości 17 m., o pojemności 9.800 ton rejestrowany brutto, wraz z ładunkiem dochodzi do 15.800 ton metrycznych wagi „Światowid" jest okrętem tychsamych rozmiarów i tegosamego typu. Oba okręty, należące do Towarzystwa Chargeurs Reunis, pływają dotąd pod flagą francuską, lecz w ciągu czterech lat przekształci się ta linja na przedsiębiorstwo polskie.

Pierwsza podróż „Krakusa" będzie wielkiem zdarzeniem w rozwoju Gdyni, która odtąd będzie górować nad wieloma wielkimi portami Europy swoją bezpośrednią i regularną linją południowoamerykańską. Jest to również ważny etap w rozwoju naszego handlu morskiego, bo Brazylja i Argentyna stały się odtąd naprawdę dostępne dla Polaków i to zarówno dla naszego gotowego towaru, jak i dla emigrantów, szukających pracy i ziemi.

PRZETWORY ZIEMNIACZANE. Na rynkach zagranicznych tendencja spokojna. Holandja sprzedała do Niemiec większe partje mąki ziemniaczanej po stosunkowo niskich cenach, starając się przy następnych transportach ceny podnieść. Jednakże rachuby zawiodły, gdyż Niemcy wyprodukowały w wiosennej kampanji znaczną ilość mąki z ziemniaków, sprowadzanych z Rosji, a niemieckie przemysł włókienniczy jest zbyt słabo zatrudniony, ażeby sprowadzać mąkę zagraniczną. Wskutek tego krochmalnie holenderskie obniżyły swe żądania do 17 3/4—18 guldenów za tonę loco fabryka.

Ruch handlowy na rynku krajowym jest żywy. Ze względu na dotkliwy brak ziemniaków, za które zakłady przemysłowe musiały płacić wysokie ceny, podniosła się cena mąki ziemniaczanej pierwszych gatunków na 72 do 73 zł. Znaczne zapotrzebowanie na przetwory ziemniaczane wykazuje przemysł garbarski. Spekulanci, którzy w początkach czerwca robili większe zapasy w nadziei osiągnięcia poważnych zysków, zaczynają się teraz wyzbywać towaru. Syropy ziemniaczane cieszą się wielkim popytem. Ceny syropów, które utrzymywały się od października r. ub. na stałym poziomie, podniosły się w maju r. b. na 90—95 zł. za 100 kg. netto z beczką. Za płatki ziemniaczane osiągano w sporadycznych tranzakcjach ze Szwajcarją 27—27.50 fr. szwajc. franco granica szwajcarska. Zapasy płatków są już wyczerpane.

PRZEMYSŁ WÓDCZANY I LIKIEROWY W WIELKOPOLSCE. Miesiąc czerwiec wykazuje mniejsze obroty. Objaw ten przypisać należy nietyle nastaniu pory letniej, ile wstrzemięźliwości publiczności, która odwróciła się od konsumcji wódek słodkich. Odczuwa się ponadto w wyższym coraz stopniu konkurencję wódek monopolowych.

Wyniki rejestracji wódek, podane przez dyrekcję państwowego monopolu spirytusowego w ostatnich dniach do wiadomości poszczególnym firmom stwarzają dla przemysłu prywatnego sytuację niezmiernie ciężką. Niektórym fabrykom D. P. M. S. zakwestjonowało prawie wszystkie gatunki przez nie wyrabiane. Jakie skutki będą miały odwołania do ministerstwa skarbu, trudno przewidzieć.

POSIEDZENIE RADY MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ. Odbyło się w Paryżu przy udziale wszystkich delegatów europejskich i amerykańskich, posiedzenie Naczelnej Rady Międzynarodowej Izby handlowej. Byli między innymi obecni: b. kanclerz Rzeszy niemieckiej Kuno, b. francuski minister handlu Clemental, b. angielski minister handlu Balfour. Polskę reprezentowali p. Kazimierz Adamski, oraz p. Janusz Żółtowski z Poznania dotychczasowy sekretarz delegacji polskiej do Międzynarodowej Izby handlowej, który został niedawno mianowany członkiem Rady administracyjnej tejże Izby. Głównym przedmiotem obrad było opracowanie planu stopniowego usuwania przeszkód, które stanowią dla handlu wygórowane taryfy celne.

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ. W dniu 2 czerwca r. b. na giełdzie berlińskiej została obniżona stopa procentowa dyskonta prywatnego o 1/8 procent.

Z zawodów kolarskich w Krakowie.



Kraków jest bardzo ruchliwym ośrodkiem szosowego sportu kolarskiego; toteż niemal co tygodnia słyszy się o imprezach w tej gałęzi sportu, urządzanych bądźto przez krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów, bądź też Legję, czy Garbanię lub Makkabi. W ubiegłym miesiącu odbył się wyścig na dystansie 100 klm. Kraków—Wadowice i z powrotem. Ilustracja nasze przedstawia zawodników w starcie przed wspomnianym biegiem w chwili, kiedy wygłasza do nich przemówienie prezes krakowskiej „Legji" p. Klemensiewicz (X).

Dział sportowy.

Rekordziści świata w lekkiej atletyce.

Kraków, 11 lipca.

Tylko kilka tygodni dzieli nas od największej w roku bieżącym atrakcji sportowej, jaką jest Olimpjada w Amsterdamie. Oczy całego świata patrzeć będą na walkę 40 narodów o palmę zwycięstwa. Zestawiając wyniki, osiągane na różnych boiskach w ostatnim czasie, przychodzimy do przekonania, **że i tym razem Ameryka zajmie czołowe miejsce,** pozostawiając narody starego świata daleko w tyle. Nawet cała reprezentacja Europy nie jest w stanie pobić Stanów Zjednoczonych i sztandar U. S. A. częściej będzie może na maszcie w Amsterdamie powiewać, niż to miało miejsce przed czterema laty w Paryżu.

W każdej konkurencji pierwszych sześciu zdobywa punkty dla narodu, który reprezentują. **Dla nas Polaków nie widzimy żadnych szans.** Jedynie **Cejzik** w dziesięcioboju mógłby przy dużem szczęściu zdobyć cenny punkt. Inni nasi sportowcy z mężczyzn nie mogą nawet marzyć o tem. Dużo nam potrzeba pracy, by stanąć na poziomie czołowej klasy świata. Podajemy zatem spis tych zawodników, którzy w tegorocznych zawodach według wyników okazali się najlepsi i mogą liczyć na zdobycie cennych punktów dla swojego narodu.

100 m.: 1) **Wykoff** (Ameryka) 10,4 s., 2) **Barrientos** (Kuba) 10,4 s., 3) **Geerlig** (Niemcy) 10,4 s., 4) **Bracey** (Ameryka) 10,5 s., 5) **Bowmann** (Ameryka) 10,5 s., 6) **Boran** (Ameryka) 10,5 s. Czas 10.6 osiągnęli: **Quinn** (Ameryka), **Padock** (Ameryka), **Albert** (Ameryka), **Parker** (Australja), **Schueller** (Niemcy) i **Gerö** (Węgry).

200 m.: 1) **Wykoff** (Ameryka) 20,8 s., 2) **Rowe** (Ameryka) 21,1 s., 3) **Simpfon** (Ameryka) 21,2 s., 4) **Leggy** (Południowa Afryka) 21,4 s., 5) **Körnig** (Niemcy) 21,5 s., 6) **Husag** (Ameryka) 21,5 s.

400 m.: 1) **Spencer** (Ameryka) 47,7 s., 2) **Walter** (Ameryka) 48,0 s., 3) **Moxley** (Ameryka) 48.2 s., 4) **Rinkel** (Anglja) 48.6 s., 5) **Tierney** (Ameryka) 48,8 s., 6) **Barbutti** (Ameryka) 48,8 s.

800 m.: 1) **Conger** (Ameryka) 1 min. 52,2 s., 2) **Lloyd Hahn** (Ameryka) 1 min. 52,4 s., 3) **Sera Marcin** (Francja) 1 min. 53,6 s., 4) **Burton** (Ameryka) 1 min. 53,8 s., 5) **Philipps** (Ameryka) 1 min. 54,0 s., 6) **Gist** (Ameryka) 1 min. 54,4 s.

1500 m.: 1) **Ladoumeque** (Francja) 3 min. 55,2 s., 2) **Lloyd Hahn** (Ameryka) 3 min. 57,0 s., 3) **Nurmi** (Finlandja) 3 min. 57,0 s., 4) **Krause** (Niemcy) 3 min. 57,2 s., 5) **Wichmann** (Niemcy) 3 min. 57,3 s., 6) **Burton** (Ameryka) 3 min. 59,0 s.

5000 m.: 1) **Nurmi** (Finlandja) 14 min. 36.1 sek., 2) **Ritola** (Finlandja) 14 min. 36,2 s., 3) **Eino Berg** (Finlandja) 14 min. 39,3 s., 4) **Virtanen** (Finlandja) 14 min. 53.6 s., 5) **Loukola** (Finlandja) 14 min. 54,9 s., 6) **Mac Auley** (Ameryka) 14 min. 57,0 s.

10.000 m.: 1) **Titterton** (Ameryka) 31 min. 34,4 s., 2) **Magnusson** (Szwecja) 32 min. 00,6 s., 3) **Selen** (Szwecja) 32 min. 03,0 s., 4) **Stenfeldt** (Szwecja) 32 min. 03,1 s., 5) **Andersen** (Finlandja) 32 min. 09,8 s., 6) **Berg** (Finlandja) 32 min. 10,2 s.

Maraton: 1) **Gerhardt** (Niemcy) 2 g. 33 min. 41,2 s., 2) **Hempel** (Niemcy) 2 g. 33 m. 47,2 s., 3) **Joie Ray** (Ameryka) 2 g. 34 m. 13,4 s., 4) **Milchelson** (Ameryka) 2 g. 35 m. 23,0 s., 5) **Hoerger** (Niemcy) 2 g. 36 m. 30,0 s., 6) **de Mar** (Ameryka) 2 g. 37 m. 07,8 s.

Skok wzwyż: 1) **King** (Ameryka) 1,98 m., 2) **Osborne** (Ameryka) 1,94 m., 3) **Shelby** (Ameryka) 1,93 m., 4) **Kimura** (Japonja) 1,92 m., 5) **Lovejoy** (Ameryka) 1,91 m., 6) **Adolfson** (Szwecja) 1,90 m.

Skok w dal: 1) **de Hubbard** (Ameryka) 7,70 metr., 2) **Dobermann** (Niemcy) 7,64,5 m., 3) **Hamm** (Ameryka) 7,62 m., 4) **Bates** (Ameryka) 7,58 m., 5) **Deyer** (Ameryka) 7,52 m., 6) **Smith** (Ameryka) 7,49 m.

Skok o tyczce: 1) **Barnes** (Ameryka) 4,31 metr., 2) **Carr** (Ameryka) 4,13 m., 3) **Edmonds** (Ameryka) 4,11 m., 4) **Sturdy** (Ameryka) 4,11 metr., 5) **Droegemueller** (Ameryka) 4,05 m., 6) **Nakazawa** (Japonja) 3,95 m.

Rzut dyskiem: 1) **Paulus** (Niemcy) 47,52 m., 2) **Kreuz** (Ameryka) 47,11 m., 3) **Hoffmeister** (Niemcy) 46,58 m., 4) **Egri** (Węgry) 46,48 m., 5) **Houser** (Ameryka) 46,20 m., 6) **Kivi** (Finlandja) 45,91 m.

Pchnięcie kulą: 1) **Hrschfeld** (Niemcy) 15,79 metr., 2) **Kuck** (Ameryka) 15,60 m., 3) **Jansson** (Szwecja) 15,46 m., 4) **Norrby** (Szwecja) 15,42 metr., 5) **Rothert** (Ameryka) 15,21 m., 6) **Kreuz** (Ameryka) 15,08 m.

Rzut oszczepem: 1) **Penttilae** (Finlandja) 67,33 m., 2) **Lay** (Australja) 66,51 m., 3) **Liettu** (Finlandja) 66,08 m., 4) **Bartlett** (Ameryka) 66,01 metr., 5) **Rinehart** (Ameryka) 65,63 m., 6) **Sunde** (Norwegja) 65,44 m.

Rzut młotem: 1) **Connors** (Ameryka) 52,39 metr., 2) **Skoeld** (Szwecja) 51,18 m., 3) **Kreger** (Argentyna) 50,11 m., 4) **Ketz** (Ameryka) 50.00 m., 5) **Gwynn** (Ameryka) 49,38 m., 6) **Poggioli** (Włochy) 49,06 m.

110 m. przez płotki: 1) **Dye** (Ameryka) 14,4 sek., 2) **Welsh** (Ameryka) 14,6 s., 3) **Kane** (Ameryka) 14,7 s., 4) **Nichols** (Ameryka) 14,8 s., 5) **Baskins** (Ameryka) 14,8 s., 6) **Weightman-Smith** (Poł. Afryka) 14,9 s.

400 m. przez płotki: 1) **Gibson** (Ameryka) 53,6 sek., 2) **Pomeroy** (Ameryka) 53,6 s., 3) **Facelli** (Włochy) 53,8 s., 4) **Morgan Taylor** (Ameryka) 54,4 s., 5) **Livingstone** (Anglja) 54,6 sek., 6) **Viel** (Francja) 55,0 s.

Dziesieciobój: 1) **Stewart** (Ameryka) 7709 pkt., 2) **Yrjoela** (Finlandja) 7696 pkt., 3) **Plansky** (Ameryka) 7142 pkt, 4) **Elkins** (Ameryka) 7130 pkt., 5) **Jansson** (Szwecja) 7112 pkt., 6) **Oda** (Japonja) 6787 pkt.

1) **Ameryka 258 pkt.,** 2) **Niemcy 57 pkt.,** 3) **Finlandja 33 pkt.,** 4) **Szwecja 28 pkt.,** 5) **Francja 16 pkt.,** 6) **Anglja 5 pkt.**

—o§o—

Kronika sportowa.

LACOSTE MISTRZEM ŚWIATA W TENISIE. Końcowe wyniki turnieju tenisowego w Wimbledon, który stanowi jakby nieoficjalnie mistrzostwo świata, są następujące:

Gra pojedyncza panów: Lacoste (Fr.)—Cochet (Fr.) 6:1, 4 6, 6:4, 6:2.

Gra pojedyncza pań: Helen Wills (USA)—Lilly d'Alvarez (Hiszp.) 6:2, 6:3.

Gra podwójna panów: Brugnon-Cochet (Fr.) — Patterson, Hawkes (Austr.) 13:11, 6:4, 6:4.

Gra podwójna mieszana: Miss Ryan, Spence — Miss Akhurst, Crawford 7 5, 6:4 (w półfinale Miss Ryan, Spence — Miss H. Wills, Hunter 4:6, 6:4, 6:3).

KONKURS NA ODZNAKĘ SPORTOWĄ. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego powierzył zarzadowi Zwiazku Związków przeprowadzenie konkursu na odznakę sportową, przeznaczając na nagrody sumę zł. 500. Jako ostateczny termin ustalenia wzoru odznaki przewidziano dzień 15 sierpnia b. r. Zarząd Z. Z. przyjął propozycję P. U. W. F. i P. W. i rozpisał konkurs na projekt odznaki pod adresem firm grawerskich oraz związków artystów i uczniów szkół sztuk pięknych. Jako termin nadsyłania prac konkursowych oznaczono dzień 25 lipca b. r.

Dla najlepszych projektów wyznaczono nagrody w wysokości 300, 150 i 50 złotych. Wybrano komisję konkursową, do której weszli pp. Loth, Orłowicz i Znajdowski.

HRYNIEWICKI ZWYCIĘZCĄ W RAIDZIE MOTOCYKLOWYM. W niedzielę odbył się raid motocyklowy dookoła województwa warszawskiego na trasie 250 klm. Wyniki nie są jeszcze dokładnie obliczone, jednak prawdopodobnie zwyciężył p. Hryniewicki. Startowało 18 maszyn.

OKSIUTYCZ BIJE REKORD KOLARSKI LANGEGO. W biegu kolarskim na 1000 mtr. ze startu lotnego Oksiutycz pobił rekord Langego, osiągając 1:13.2.

JAK BĘDZIE WYGLĄDAĆ NASZA EKSPEDYCJA LEKKOATLETYCZNA NA OLIMPJADĘ. Polski Związek Lekkoatletyczny proponuje obecnie wysłanie do Amsterdamu, oprócz zawodników, których wyjazd został już definitywnie postanowiony, jeszcze Trojanowskiego (110 mtr. przez płotki) i Forysia (800 i 1500 mtr.). Jeżeli komisja olimpijska na wysłanie tych zawodników się zgodzi, to olimpijska ekspedycja lekkoatletyczna składać się będzie z 8-miu zawodników i 3 zawodniczek.

We środę odbędzie się eliminacja w skoku wdal pomiędzy Sikorskim i Nowakiem. Eliminacja odbędzie się na najlepszej polskiej skoczni w Królewskiej Hucie. Jak wiadomo, Sikorski osiągnął na tej skoczni doskonały, lecz nieuznany z powodu pewnych niedokładności za rekord, wynik 7,025 mtr., lepszy od rekordu polskiego, Nowak zaś w Warszawie pobił oficjalnie rekord polski wynikiem 6.92 mtr. O ile jeden z tych zawodników osiągnie minimum olimpijskie (7.03 mtr.), to jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż zostanie wysłany do Amsterdamu.

W piątek dnia 13-go b. m. w Warszawie odbędzie się szereg dalszych prób eliminacyjnych Adamczak będzie usiłował osiągnąć minimum olimpijskie w skoku o tyczce (3.66 mtr.). Cejzik przebiegnie 110 mtr. z płotkami i 1500 mtr., celem zorjentowania się co do jego szans w dziesięcioboju, a Jaworski będzie startować na 1500 mtr.

Wyniki tych konferencyj zadecydują ostatecznie o składzie naszej reprezentacji olimpijskiej.

Czy księgarz-wydawca ma prawo być cenzorem?

Jedna ze znanych księgarskich firm wydawniczych w Lipsku, F. C. M. Vogel, która wyspecjalizowała się na polu wydawnictw medycznych, umieściła w tych dniach w związkowym organie księgarskim następujące oświadczenie:

„Niniejszem zawiadamiam, że wycofuję z handlu księgarskiego dzieło p. t. „Leczenie naturalne" (Naturheilverfahren) dr Kleina, profesora uniwersytetu w Jenie. Książka powyższa spotkała się bezpośrednio po jej ukazaniu z nieprzychylną oceną ze strony kół naukowo-medycznych, które postawiły autorowi zarzut nienaukowego traktowania przedmiotu. Z racji tradycji mej firmy i mej długoletniej działalności w dziedzinie medycyny naukowej czuję się w obowiązku zrzec się nakładu tej książki".

Konsekwencją dalszą i praktyczną takiego postawienia kwestji przez księgarza lipskiego jest wycofanie przezeń książki dr. Kleina z obiegu księgarskiego. Dr. Klein ma zamiar wystąpić przeciw księgarzowi na drogę sądową, dopatrując się w jego kroku czynu samowolnego i złośliwego, oraz nieumotywowanego szkodzenia dobrej opinji autora, jako lekarza, profesora i specjalisty. Wynik procesu będzie niezmiernie ciekawy i oczekiwany jest z zainteresowaniem przez koła księgarskie i lekarskie. Będzie on miał jednakże i szersze znaczenie: stanowić będzie precedens w sprawie niezwykle rzadkiej, a bodaj wyjątkowej, rozstrzygnie kwestję, czy księgarz-wydawca ma prawo być cenzorem wydawanych przez swą firmę dzieł i czy ma prawo uniemożliwiać autorowi rozpowszechnianie jego pracy.

Gdyby inni wydawcy zechcieli wstąpić na drogę obraną przez drażliwego księgarza lipskiego, gdyby był miał on już poprzedników, możnaby być pewnym, iż wiele dzieł, stanowiących dzisiaj o postępie wiedzy, nie ukazałoby się wcale w druku, albowiem w danym momencie, jako nowatorskie, spotykałyby się z ujemną opinją kół fachowców i zawodowców.

Różne wiadomości.

APARATY RADJOWE W SAMOCHODOWYCH DOROŻKACH W WASZYNGTONIE. Jak donosi „Dziennik Chicagowski", w Waszyngtonie zaprowadzono nowość, a mianowicie pojawiły się dorożki automobilowe, zaopatrzone w aparaty radjowe. Przyrząd radjowy umieszczony jest obok kierowcy, a dach automobilu służy jako antena.

Mieszkańcy Waszyngtonu, jadąc automobilem mogą się przysłuchiwać jazzom, granym przez głośną orkiestrę nowojorską, ale miejsca do tańca nie mają, bo jest ono szczuplejsze, niż w najbardziej popularnych restauracjach. Gdy automobil dostanie się w natłok uliczny, wówczas kierowca w celu ułagodzenia i ukojenia krewkich i zdenerwowanych pasażerów może nakręcić przyrząd radjowy i umożliwić im przysłuchiwanie się innej muzyce, np. łagodnej i pięknej grze na organie kościelnym, lub występom śpiewaków operowych.

Za tę najnowszą wygodę kulturalną pasażer nic nie płaci i może mieć muzykę, kiedy zechce, lub zamknąć aparat radjowy, jeżeli nie jest w odpowiedniem usposobieniu, by się przysłuchiwać muzyce.

Następną nowością będzie prawdopodobnie aparat telewizyjny, umożliwiający widzenie osób na odległość.

KUCHARKI ZDETRONIZOWAŁY KUCHARZY W ARMJI FRANCUSKIEJ. Ministerstwo wojny we Francji postanowiło zastąpić kucharzy pułkowych — kucharkami. Każda kucharka będzie gotować dla 400 żołnierzy i zastąpi dwóch kucharzy dotychczasowych, którzy wrócą do szeregów, jako żołnierze. Kucharki będą otrzymywały 8.000 franków rocznie, mieszkanie, utrzymanie i dodatek na ubranie. Będą one nosić uniform, którego modelu jeszcze coprawda mistrzowie sztuki krawieckiej nie opracowali.

TUALETA WSPÓŁCZESNEJ KUCHARKI. W małem miasteczku, w ks. Badeńskiem (Niemcy), właściciel magazynu en gros podał do wiadomości prasy bardzo charakterystyczny rachunek zakupów pewnej kucharki, jako dokument obyczajowy. Rachunek ten opiewa: „Koszula — 1.20 mk., para pończoch jedwabnych — 5.75 mk., okulary w oprawie — 8.50 m., combinaison — 0.90 fen., 2 powieści detektywne — 1.80 m., pierścionek — 1.50 mk., ołówek do warg, puder, perfumy — 6 mk.".

Ugrupowanie zakupów i gradacja wydatków nie wymaga komentarzy.

(j.) **OFIARNY KSIĘGARZ.** P. Figuere, właściciel księgarni nakładowej w Paryżu, utworzył nagrodę literacką, która wynosi 50.000 franków i ma być przyznana w dniu 7 października b. r. Nagrodzona zostanie najlepsza powieść, którą w ostatnich trzech latach napisał autor, dotąd jeszcze nie nagrodzony i liczący poniżej 40 lat życia. Książka może być drukowana nakładem którejkolwiek księgarni. Do sądu konkursowego pod przewodnictwem byłego ministra Danielou, należą ministrowie Herriot i Barthou, tudzież autorowie Giraudoux i Taroud.

CO PRĘDZEJ? Pewien lekarz angielski, M. Smithson, doszedł do wniosku na podstawie przeprowadzonych przez siebie licznych obserwacyj, iż ludzie czytają dwa razy szybciej, niż mówią. Całe szczęście!...

JEDYNY W SWOIM RODZAJU POMNIK MSZYCY. Rząd wyspy Kuby wzniósł w Hawannie pomnik, poświęcony mszycy, która kilka lat temu zniszczyła doszczętnie plantacje trzciny cukrowej na wyspie. Oryginalny pomysł uwiecznienia w postaci pomnika najazdu szkodliwego insektu tłumaczy się tem, iż wobec klęski, spowodowanej przez mszyce, plantatorzy kubańscy byli zmuszeni poświęcić się kultywowaniu innych roślin i owoców, jak tytoniu, kawy, ananasów, bananów, etc..., co przyczyniło się w rezultacie do ogromnego wzrostu dobrobytu na Kubie i do wzmożenia eksportu produktów kolonjalnych do Ameryki i gdzieindziej.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.